

REPUBLIKA

ŁÓDŹ. ŚRODA, 14 LUTEGO 1934 ROKU.

CENA NUMERU 15 GROSZY.

Nr. 44

WOJNA DOMOWA W AUSTRJI.

Rozpaczliwe walki oddziałów socjalistycznego „Schutzbundu” z wojskiem. — Grupy partyzantów wycofują się z granic Wiednia.

Artylerja ostrzeliwała gmachy zajęte przez socjalistów. — Setki zabitych i rannych.

Czy wojska międzynarodowe zajmą Austrię w razie porażki Dollfussa?

Berlin, 13 lutego. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Wiednia: Sytuacja o godz. 11 przedstawiała się następująco: wojsko obsadziło dom robotniczy w dzielnicy Ottakring. W innych częściach tejże dzielnicy

walki na nowo rozgorzały.

W kompleksie budynków między Sandteill toczy się niezwykle zacięta walka. W czasie walk w dzielnicy Floridsdorf zabito 10 policjantów oraz 10 żołnierzy.

WOJSKO URUCHOMIŁO WOZY

Socjal - demokraci zabarykadowali się z zabudowań miejskich t. j. w dzielnicy Meidling socjal - demokraci obsadzili kilka budynków między innymi w Ottakring. Założona została przez oddziały „Schutzbundu” osaczona i ostrzeliwana.

Wolne tempie. Rzeź ponownie zdobyta. Według doniesień z Linzu, walka na t. zw. Freierbergu rozgorzała. W Tyrolu ogłoszono stan wyjątkowy.

godz. 12.45 według dotychczasowych obliczeń, do szpitala powszechnego w Linzu Odstawiono 24 trupów i 72 ciężko rannych.

Straszliwa walka o każdą sień.

Berlin, 13 lutego. Dzienniki berlińskie w wydaniach wieczornych donoszą o nowych walkach prowadzonych ze zmiennym powodzeniem między wojskiem rządowym i „Schutzbundu”. Według tych wiadomości dom robotniczy w Ottakring mimo ostrzeliwania nie został jeszcze do godziny 13-ej nie poddany.

Oddziały wojskowe usiłowały powrócić bliżej, celem wysadzenia budynków w powietrze. Wielkie kompleksy domów Landleitnerów zajęte przez 5 tys. osób znajdują się w tym czasie również w re-
bellebantów i

byli ostrzeliwani z haubic

Przy użyciu karabinów maszynowych. Szczególnie zacięta walka toczyła się o dom przy Helligenstetterstrasse. W wyniku kondygnacje budynku stały już w płomieniach.

Socjal - demokraci zabarykadowali się na ulicznych piętach. W południe oddziały wojskowe przypuściły szturm.

W chwili wkraczania wojsk ROZGRYWAŁY SIĘ STRASZLIWE SCENY.

SOCJAL - DEMOKRACI STAWILI ROZPACZLIWY OPÓR O KAŻDĄ SIENI, O KAŻDE SCHODY WALCZONO DO UPADŁEGO. ŚRODKOWA CZĘŚĆ OLBRZYMIEGO BUDYNKU RUNĘŁA.

Według wiadomości z Linzu miejsce wojsk Steyer w Górnej Austrii

opanowana była przez oddziały „Schutzbundu”.

które w liczbie 2.500 ludzi obsadziły miasto i ważne pozycje warowne na wzgórzach, zataczając działa i karabiny maszynowe.

Kierownictwo obrony objął osobiście burmistrz socjal - demokratycznych Stichelraber.

Wszelkie próby podejmowane przez połączone siły wojska, policji i „Heimwehry” zdobycia tych pozycji odparte były z wielkimi stratami dla atakujących.

Berlin, 13 lutego. Według wiadomości pochodzących z Niemieckiego Biura Informacyjnego z godziny 18-ej gwałtowne walki w Wiedniu wybuchły tam ponownie.

Francja i Anglja za Dollfussem Włochy zachowują rezerwę.

PARYŻ, 13 lutego. Koła polityczne z dużym zainteresowaniem omawiają sprawę przekazania kwestji austriackiej radzie Ligi Narodów.

Nota, wręczona przez ministra Barthou posłowi austriackiemu, zapewnia, jak słychać, rząd austriacki, że Francja udzieli mu poparcia.

Jak twierdzą dobrze poinformowane koła polityczne, rząd angielski również aprobuje w zasadzie zamiar kanclerza Dollfussa.

Za to rząd włoski, w przeciwieństwie do rządu francuskiego, który nie chce badać faktów, zawartych w dossier austriackim, podziela pogląd rządu austriackiego na fakty, ale zachowuje dużą rezerwę co do samej procedury.

INTERWENCJA LIGI NARODÓW gdyby obecny kanclerz Austrii został pokonany.

Paryż, 13 lutego. (PAT) Ostatnie wydarzenia w Austrii budzą żywy niepokój we Francji. Wszystkie dzienniki oprócz depesz informacyjnych poświęcają tej sprawie dłuższe artykuły, wskazujące na groźne następstwa, jakie mogą pociągnąć za sobą te wypadki.

Dla zapewnienia sobie wątpliwej wartości poparcia — pisze St. Brice w „Le Journal” — kanclerz Dollfuss sprowokował konflikt, który w żadnym razie nie może obrócić się na jego korzyść, bo nawet w razie zwycięstwa

KANCLERZ DOLFUSS NIE BEDZIE TYM, KTÓRY WYCIAGNIE KORZYŚCI Z SUKCESU.

Przewodniczący komisji spraw zagranicznych senatu senator Beranger w artykule, zamieszczonym w „Agence Economique et Financiere”, domaga się natychmiastowej interwencji trzech mocarstw w razie, gdyby kanclerz Dollfuss został pokonany. Sen. Beranger wypowiada się na

ZA OCHRONA WIEDNIA PRZEZ MIĘDZYNARODOWĄ ARMJE. GDYŻ W PRZECIWNYM RAZIE. BYŁBY TO KONIEC LIGI NARODÓW I PO CZATEK WOJNY EUROPEJSKIEJ.

Największe napięcie walk rozwija się we Floridsdorfie. Rząd rozpoczął oczyszczanie tej dzielnicy, WPROWADZAJĄC W AKCJE ARTYLERJE.

Walki trwają przedewszystkiem koło głównego gmachu straży pożarnej oraz kapieli miejskich. Z tego budynku ostrzeliwują oddziały „Schutzbundu” blisko położony komisariat policyjny. Po zdobyciu budynku straży pożarnej

znaleziono tam ogromne zapasy broni i amunicji

przygotowane przez czerwone oddziały „Schutzbundu”, które cofają się na całej linii, ostrzeliwując się gwałtownie.

Po ciężkiej walce udało się wojsku zdobyć łaźnię. Dotychczas utrzymują jednak jeszcze partyzanci pozycje na tranzytowej linii kolejowej koło Floridsdorfu.

Elektrownia w Floridsdorfie ostrzeliwana jest coraz silniej ogniem karabinów maszynowych marksistów.

W Kapfenberg w Styrii socjal - demokraci zdobyli starostwo miejscowe, zmuszając starostę do udzielenia im pełnomocnictw do zarządzania miastem

Bruch. Również bardzo poważna sytuacja jest jeszcze w sąsiedniej miejscowości Steyer, gdzie sprowadzono BATALJONY ZMOTORYZOWANYCH WOJSK.

Berlin, 13 lutego. Późnym wieczorem Niemieckie Biuro informacyjne ogłosiło

DLUGI OPIS WALK NA TERENIE WIEDNIA,

oparty na opowiadaniach uchodźców, przybyłych do Preszburga.

Według tych opisów, dwudniowe walki w Wiedniu pociągnęły za sobą wielką ilość ofiar, o których komunikaty oficjalne narazie nie mówią.

Wielkie bloki budynków gminnych, zamieszkałe przez tysiące robotników, pod ogniem artylerji zamieniły się w rumowiska, pod którymi

leżą pogrzebane setki ofiar

zabitych i ciężko rannych. Ustawicznie przejeżdżają karetki pogotowia ratunkowego, odwożąc ofiary do szpitali oraz ambulatorjów. Najcięższe walki toczyły się na Ottakringu przy zdobywaniu domu robotniczego „Karola Marxa” olbrzymi kompleks zabudowań, tworząc jakby naturalną fortecę — musiał być zdobywany krok za krokiem przy użyciu artylerji.

Z zabudowań pozostały tylko gruzy. Ilichi ofiar, pogrzebanych pod rumowiskami, narazie podać nie można.

Floridsdorf, dzielnica robotnicza opanowana przez socjal - demokratów, stawiała zacięty opór. W czasie starć po stronie wojsk rządowych i policji były liczne ofiary.

Brak dotychczas wiadomości z centrów przemysłowych w pobliżu Wiednia, jak St. Poelten, Wiener Neustadt oraz Neunkirchen i Gloggnitz. Miejscowości te, zamieszkałe prawie wyłącznie przez ludność robotniczą, stanowiły silne fortece socjal - demokracji. Komunikacja telefoniczna od południa była zupełnie przerwana.

Wiedeń, 13 lutego. Przepuszczalnie straty „Schutzbundu” na prowincji i w Wiedniu

przekroczyły cyfrę tysiąc osób.

straty po stronie wojsk rządowych i policji obliczają na przeszło sto osób. W kołach rządowych twierdzą, że socjal - demokraci sprowadzili broń z Czechosłowacji.

Oddziały socjalistyczne okopały się.

Wiedeń, 13 lutego. Operacje wojskowe w dzielnicy Floridsdorf przeciwko socjalistycznemu Schutzbundowi, który okopał się w pobliżu gazowni, zostały w nocy przer-

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

WOJNA DOMOWA W AUSTRIJI

(Dokończenie).

wane i wznowione będą w dniu jutrzejszym.

Koła wojskowe wyrażają przekonanie, że

Jutro przyjdzie do ostatecznej rozprawy

i do definitywnego zgnicenia oporu. W innych dzielnicach Wiednia panował dziś w nocy spokój, mimo to w różnych częściach miasta słychać było strzały.

Sąd doraźny.

Wiedeń, 13 lutego.

Jutro o godz. 10-ej rano zbiera się sąd doraźny, celem przeprowadzenia rozprawy przeciwko 8-miu członkom Schutzbundu, którzy brali udział w krwawym zajściu w Hitzingu.

Wiedeń, 13 lutego.

Drukarnia socjalistyczna „Inva“, w której drukują się: „Mittags-Zeitung“, „Wiener Allg. Ztg.“ i „Extra-Blatt“ została zajęta przez „Heimwehre“.

Berlin, 13 lutego.

Austrjackie urzędowe biuro informacyjne komunikuje, że z nakazu władz wszystkie szkoły w Austrii zostaną zamknięte aż do odwołania.

Władze wiedeńskie wydały zakaz mieszkańcom domów prywatnych używania w ciągu nadchodzącej nocy gazu ostrzegając przed niebezpieczeństwem eksplozji.

600 aresztowanych.

Berlin, 13 lutego.

Niemieckie Biuro Informacyjne komunikuje, że w Grazu dokonano 600 aresztowań.

Werbunek do wojska.

Berlin, 13 lutego.

Dziś wieczorem austriacki sekretarz stanu dla spraw wojskowych ks. Schoenburg - Hartenstein zwrócił się przez radio z wezwaniem do wszystkich byłych kombatanów austriackich aby zgłaszali się na ochotników do oddziałów komend wojskowych.

Wiedeń, 13 lutego.

Oprócz burmistrza Seitz'a aresztowany został zniechęcony w kołach mieszczanskich były referent finansowy Gminy wiedeńskiej Breitner.

Burmistrz Seitz żyje.

Wiedeń, 13 lutego.

Korrbureau zaprzecza pogłoskom o śmierci byłego burmistrza miasta Wiednia dr. Seitz'a. Seitz znajduje się pod dozorem i wbrew krążącym pogłoskom jest najzupełniej zdrowy.

Berlin, 13 lutego.

Niemieckie Biuro Informacyjne komunikuje oficjalne zaprzeczenie ze strony austriackiej wiadomości, jakoby burmistrz Seitz uległ śmiertelnemu atakowi serca. Lekarz, ordynujący oświadczył, że chodzi tu tylko o wypadek silnego załamania. Dotychczas burmistrz Seitz więziony był w ratuszu, obecnie zaś przewieziony został do więzienia w prezydium policji wiedeńskiej.

Wiedeń, 13 lutego.

Dziś o godzinie 6.30 zaprosił komi-

Kurs pożyczki polskiej wzwyżkował na giełdzie londyńskiej.

Londyn, 13 lutego.

(PAT) 7-mio procentowa polska pożyczka stabilizacyjna podniosła się znowu na giełdzie londyńskiej o 1 i jedna czwarta punktu uzyskując kurs 93,1/4. Pożyczka polska prześcignęła więc 7-mio procentową pożyczkę niemiecką, z którą dotychczas szła mniej więcej równo, o pół punkta.

sarz rządowy dla miasta Wiednia dr. Schmitz dziennikarzy wiedeńskich i zagranicznych na konferencję prasową, na której m. in. oświadczył:

Przywódcy socjalistyczni Bauer i Deutsch znajdują się w Pradze.

Wiedeń, 13 lutego.

Wicekanclerz Fey wygłosił przez radio wiedeńskie przemówienie, dając przegląd operacji wojskowych w ciągu dnia dzisiejszego.

Na prowincji, z wyjątkiem Steyer, panuje już zupełny spokój. W Wiedniu poddało się w ciągu dnia kilka domów robotniczych w różnych dzielnicach miasta. O godz. 6-ej wieczorem wywieziono białą chorągiew z domu robotniczego w 10-ym okręgu na Quellergasse, gdzie było zgromadzonych kilkuset członków „Schutzbundu“.

Wicekanclerz Fey uskarżał się następnie na zachowanie przywódców so-

cialistycznych, którzy nie poszli na barrykady, lecz trzymali się zdalek od walk a niektórzy, jak Bauer i Deutsch, uciekli zagranicę, przyczem nie zapomnieli wziąć ze sobą pieniądze na podróż Bauer i Deutsch znajdują się obecnie w Pradze.

Zaprowadzenie komisarzy rządowych było konieczne ponieważ kierujące osobistości administracją miejską, jak stwierdzono, inscenizowały rozruchy.

Wicekanclerz Fey zwrócił się z apelem do robotników, by przystąpili do frontu patriotycznego, gdzie będą przyjeżdżający z otwartymi rękami. Kończąc swe przemówienie, Fey wyraził cześć poległym w walce zarówno członkom związków patriotycznych, jak i przeciwnikom.

Wicekanclerz Fey zwrócił się z apelem do robotników, by przystąpili do frontu patriotycznego, gdzie będą przyjeżdżający z otwartymi rękami. Kończąc swe przemówienie, Fey wyraził cześć poległym w walce zarówno członkom związków patriotycznych, jak i przeciwnikom.

Pozatem okazała się potrzebna woda wodliwej gospodarki miejskiej.

Miasto Wiedeń skutkiem polityki socjal - demokratów stało się państwem w państwie i prowadziło politykę spodarczą sprzeczną z ogólnymi tendencjami polityki państwowej.

Dr. Schmitz oświadczył, że jego osobiście zostały usunięte, natomiast ogół urzędników złożył ślubność i przyrzekł pracować dla ogminy pod jego kierownictwem. Robotnicy w znacznej części odczyli gotowość współpracy. Dzięki trójtecznemu stanowisku robotników udało się uruchomić elektrownie, że Wiedeń ma zabezpieczone światło. Dr. Schmitz wezwał następnie dyrektorzy miejscowych i zagranicznych popierali jego usiłowania. W końcu komunikował, że kierownik szkółki miejskiego poseł Gloeckel, został nięty z urzędu.

„Dollfuss-Meternichem w minjaturze

Hitlerowcy w gwałtowny sposób atakują kanclerza Austrii.

Berlin, 13 lutego.

Popołudniowe dzienniki niemieckie przepelnione są opisami walk, których widownią był Wiedeń w ciągu ubiegłej nocy i dzisiejszego przedpołudnia. Wszystkie wiadomości o zajściach wiedeńskich opatrzone tytułami, podkreślającymi gwałtowny charakter starć.

Cała prasa w obszernych artykułach, omawiających genezę i przebieg starć atakuje ze wzrastającą namietnością kanclerza Dollfussa i rząd austriacki.

System Dollfussa wskrzesił zasadę Habsburgów „divide et impera“ —

oświadcza „Berliner Tageblatt“. „Meternichem w minjaturze“ nazywa dzień kanclerza Austrii dodając: walki toczące się w Austrii odczuwamy nie tylko jako nieszczęście Europy, lecz jako katastrofę narodową Niemiec.

„Deutsche Allg. Ztg.“ wywodzi: na rząd Austrii spada wina za grzech popełniony przez niewyciągnięcie konsekwencji z żądań niemieckich. Było do przewidzenia, że polityka, niemająca oparcia w idei nie zdoła opanować niebezpieczeństw wewnętrznych kraju. — Niemcom austriackim potrzeba podobnie, jak w Rzeszy idei jednoczącej, która napelniła ich nowym duchem. — Historyczną winą rządu Dollfussa wo-

bec niemieczyzny — pisze dziennik „Lokal-Anzeiger“.

W podobny sposób przemawia genbergowski „Lokal-Anzeiger“.

Berlin, 13 lutego.

Kierownictwo austriackiej partii narodowo-socjalistycznej w Monachium ogłasza komunikat, zaprzeczający tegorycznie wiadomości, jakoby narodziła się „Heimwehra“, a partia narodowo-socjalistyczna toczyły się jakieś negocjacje o zawieszenie broni. Komunikat podkreśla, że narodowi socjaliści sekwestnie walczyć będą dalej z obecną sytuacją w Austrii.

Krwawy bunt w więzieniu amerykańskim

Przestępcy ostrzeliwani z karabinu maszynowego. Sześciu więźniów zabitych, dwunastu ciężko rannych.

Londyn, 13 lutego.

(PAT) W miejscowości Walla-Walla, gdzie mieści się największe więzienie

karne stanu waszyngtońskiego. WYBUCHŁ BUNT WIEŹNIÓW. Po wspólnie spożytym obiedzie

więźniowie dobyli nagle noży i przedmiotów, przemyconych do więzienia, i rzucili się na dozorców, zabijając jednego i raniąc ciężko dwóch innych.

Obezwładniony dozorców, więźniowie pobiegli do bramy więzienia, tam jednak zostali zasypani gradem z karabinu maszynowego, umieszczonego w wieży.

SZEŚCIU WIEŹNIÓW ZOSTAŁO ZABITYCH.

12 ciężko rannych, reszta w podobnym stanie cofnęła się z powrotem do więzienia poddając się sprowadzonej milicji.

5 osób ofiarą katastrofy samochodowej.

Tczew, 13 lutego.

(A.N.) W Górkach, na szosie Tczew - Starogard, wydarzyła się katastrofa samochodowa.

Samochód osobowy prowadzony przez kupca Alfonsa Taubenblatta z Tczewa, chcąc wyminać pijanego cyklistę, wpadł na przydrożne drzewo.

Wskutek zderzenia ciężko ranna została kupiec Alfons Taubenblatt, oraz 12-letnia córka Jadwiga. Łżejsze rany odnieśli żona kupca Taubenblatt, oraz jeszcze dwóch pasażerów.

Rannych przewieziono do szpitala w Tczewie. Samochód, który był rowerem niefortunnego cyklisty, został rozbity.

Pijanym cyklistą, który z katastrofą wyszedł bez szwanku, okazał się benedyktyński Franciszek Flisikowski z Tczawy (pow. Tczew).

Francja odrzuca żądania Hitlera.

Odpowiedź Paryża na memorandum niemieckie.

Paryż, 13 lutego.

(PAT) Odpowiedź francuska na memorandum niemieckie z dnia 19 stycznia została po zaaprobowaniu jej przez radę gabinetową przesłana do Berlina ambasadorowi Francois Poncet, celem zakomunikowania jej rządowi niemieckiemu.

Jak twierdzi „Petit Journal“, odrzuca ona żądania kanclerza Hitlera, dotyczące uzbrojenia Niemiec i rozbrojenia Francji bez gwarancji i bez niezbednej dla jej bezpieczeństwa zwłoki.

Pertinax pisze w „Echo de Paris“,

że po przeczytaniu tej noty kanclerz Hitler i jego doradcy rozumieją, że we Francji zmieniło się coś więcej, niż osoba ministra spraw zagranicznych.

Również St. Brice w środowym „Journal“ stwierdza, że w polityce zagranicznej Francji zaszły zmiany od czasu objęcia rządu przez Doumergue'a i od czasu zainstalowania na Quai d'Orsay ministra Barthou. Jak twierdzi St. Brice, nota francuska domaga się jasno zniesienia formacji nieregularnych.

Wielka burza nad Boryslawiem

Straty są bardzo poważne.

Boryslaw, 13 lutego.

(PAT) Dnia 12 b. m. wieczorem przeszła nad Boryslawiem niezwykle silna burza śnieżna, przyczem na horyzoncie ukazało się kilka błyskawic, którym towarzyszyły grzmoty.

Wskutek burzy ucierpiało wiele kopalń, wiatr bowiem zniszczył korony wież wiertniczych, pozrywał gromochrony z kominów i uszkodził kilka kominów kopalnianych.

Już jutro w Grand-Kinie „Wielka Księżna Aleksandra“

dawno oczekiwana premiera filmu produkcji austriackiej

Udział biorą: Fenomenalna śpiewaczka, chluba Opery Wiedeńskiej MARJA JERITZA, Wszechświatowej sławy tenor LEO SLEZAK, Genjalny komik SZŹKE SZAKALL. Film mówiony i śpiewany w jęz. niemieckim (dialekt wiedeński).

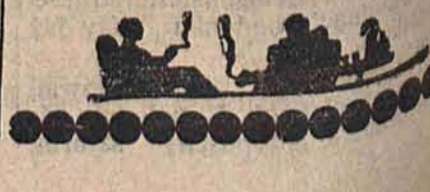
Grand-Kino DZIŚ NIEODWOLNIE PORAZ OSTATNI! MAURICE CHEVALIER

w pełnej czarnej sentymentu komedii muzycznej p. t.:

„PIĘKNY JEST ŚWIAT“

Nadprogram: aktualności krajowe i zagraniczne

Początek o godz. 4-ej.



RJ Minister Józef Beck w Moskwie.

W chwili, gdy piszemy te słowa, minister naszej polityki zagranicznej, minister Józef Beck, bawi w Moskwie jako oficjalny gość rządu sowieckiego. Przed wyjazdem min. Becka wiele napisano w prasie zagranicznej i krajowej na temat tego doniosłego wypadku. Wszyscy widzieli w tej wizycie tylko konkretny cel rozwiązania wrażeń polsko-niemieckiego paktu o nieagresji, i tych tylko pogląd jest — widzą w wizycie tej ukoronowanie dotychczasowych wyników polityki konsolidacji pokoju, prowadzonej konsekwentnie i świadomie przez Polskę i jej ministra spraw zagranicznych. Rząd i opinia sowiecka dawno już doszli do przekonania, jak fałszywe, nieuzasadnione były obawy, jakoby Polska mogła się dać użyć do jakiegokolwiek „interwencji”. Zrozumieli, że nie w myśli jakiegokolwiek czynnika w Polsce nie powstała myśl, by się dać jakiegokolwiek użyć za narzędzie. Przewidzieliśmy zawsze tylko politykę polską — a żadnej innej. Dziś już nietylko w Moskwie, ale i we wszystkich stołecznicach europejskich uświadomiono sobie, że nadto dobrze ten fakt. Wiedza, że dziś wszędzie we świecie, że Polska rozporządza odpowiednią siłą dla zachowania swej niepodległości, że polityka nawskroś pokojowa, wyrażająca zupełne pierwiastki agresji, może być instrumentem siły, na której oprzeć jest w stanie swą przetrwanie i nietykalność swych granic. Położenie geograficzne Polski jest takie, że na Wschodzie i Zachodzie graniczy z wieloma wielkimi państwami, z których od tysiąca lat dzielić musi dobre i złe strony sąsiedzkiego pożycia. I z tym i drugim państwem chce mieć dobre stosunki. Granice, które posiadamy na Wschodzie i zachodzie mają bezsprzecznie swoje „pro” i „contra”, są jednak w zasadzie kompromisem — i takie, jakie tego kompromisu wyszły stanowią dla Polski nietykalne tabu. Dlatego też bazą naszej polityki, filarem, którego naruszyć nikomu Polacy nie pozwolili, są: na zachodzie Traktat Wersalski, — na wschodzie Traktat Brest-Litewski. Od chwili, gdy te dwa filary zostały zmontowane, myśl naczelna polityki polskiej ukształtowała się w sposób jasny, wykluczający wszelką dozwoloną interpretację: cudzego nie chcemy, swego nie damy. Stąd też bierze się nietylko głębokie poczucie Polski ujmowania swego bytu jako uwarunkowanego jednolitym podstawą traktatową — ale i żywa tendencja, zmierzająca do rozwoju normalnych i praktycznych stosunków sąsiedzkich. Stosunki takie polska racja stanu uważa nietylko za pożądane, ale i za konieczność życiową właśnie polityki praktycznej. A gdzie tak konieczność ma być lepiej zrozumiana, jeśli nie właśnie w Sowietach, których doktryna polityczna jest doktryną materialistyczną i praktyczną? Dlatego też krótki okres czasu, jaki upłynął od podpisania polsko-sowieckiego paktu przeciwnapastniczego i londyńskiej umowy, ustalającej pojęcie „napastnika” — wykazał, jak wielkie korzyści dla obu stron wnosi ta dro-

ga. Nie ulega też wątpliwości, że polityka ta nie zatrzyma się na obecnym stanie rzeczy, lecz zostanie może bardziej jeszcze pogłębiona, stwarzając zgodną współpracę obu państw, jednako ożywioną duchem pokoju, a nie mającą zamiaru mieszać się w swe sprawy wewnętrzne.

Linja, po której poszła nasza polityka zagraniczna, zyskała aprobatę całego społeczeństwa. Ostatnie enuncjacje w komisji spraw zagranicznych i w Sejmie

stawa czy mają stanu bywa przez Floryńskiego poinformowany osobiście o programie pobytu. O oznaczonej godzinie przed lokal w którym mieszka podejmowana przez rząd rosyjski osoba, zajeżdża wspólnie limuzyna komisariatu spraw zagranicznych.

Jak w Moskwie przyjmują przedstawicieli państw obcych.

Podróż do Moskwy ministra Becka w charakterze urzędowym, połączona będzie, oczywiście z szeregiem wizyt, przyjęć i t. d. W okolicznościach podobnych na jeden z pierwszych planów występuje osoba szefa protokołu.

Urząd szefa protokołu dyplomatycznego przy komisariacie spraw zagranicznych w Moskwie był utworzony natychmiast po objęciu władzy przez obecnych zarządców wielkiego państwa Lenin, dając wskazówki nowym dyplomatom rosyjskim, oświadczył, że protokół dyplomatyczny posiada dla władzy b. doniosłe znaczenie ze względu na zbliżające się uznanie ZSRR, przez państwa zachodnio-europejskie.

Wówczas to stanowisko szefa protokołu dyplomatycznego objął wytrawny dyplomata, konsul generalny Rosji carskiej w Stanach Zjednoczonych, p. Floryński.

Od lat 17-tu jest on kierownikiem ceremoniału dyplomatycznego w Moskwie, a jednocześnie postacią bardzo popularną w kołach cudzoziemskich stołecznicy Rosji.

Floryński jest twórcą ceremoniału stosowanego przy przyjmowaniu wizyt przedstawicieli państwowych. Ceremoniał ten zresztą b. mało różni się od przyjętego w państwach Zachodu.

Akredytowany poseł obcego państwa czy mają stanu bywa przez Floryńskiego poinformowany osobiście o programie pobytu.

Jeżeli zasiada w niej Floryński, znaczy to, że wizyta będzie się odbywała na Kremlu. Dyplomatów państw obcych przyjmuje zwykle kierownik polityki zagranicznej — Litwinow.

a w razie jego nieobecności — zastępca Krestinskij. Posłowie przyjmowani bywają na Kremlu przez M. Kalinina, głowę państwa, popularnie zwanego „wszechrosyjskim starostą”.

P. Kalinin jest z wyglądu typowym rosyjaninem, z przekonania jest krańcowym demokratą, nieuznającym konwensansów. W czasie wszelkiego rodzaju przyjęć urzędowych zawsze jest ubrany w czarną marynarkę, miękka koszulę i szary krawat.

Przemówienia urzędowe Kalinin wygłasza w języku rosyjskim. Po ukończeniu części urzędowej przyjęcia Kalinin lubi przyjmować dygnitarzy zagranicznych i w warunkach mniej urzędowych porozmawiać na tematy do wolne.

Wreszcie słowo pod adresem naszych przyjaciół na Zachodzie. Fakt zliżenia polsko-sowieckiego, a też i polsko-niemieckiego nie może być oczywiście dla Francji obojętny. I słusznie, że nie jest obojętny, że wywołują tam ożywioną wymianę poglądów. Więc nawet nie od siebie wypowiedź pogląd, ale przytoczymy wyjątek do składowego artykułu wybitnego publicysty francuskiego, politycznego redaktora „Excelsiora”, p. Roberta Vauclera, który stwierdza:

„Powinniśmy we Francji uznać i ocenić realizm polityczny naszego najstarszego przymierzenia. Powinniśmy zrozumieć że Polska nie jest drugorzędnym państwem Europy, lecz mocarstwem, które, rozumiejąc doskonale swą wielką przyszłość, konsekwentnie dąży po wytkniętej linii. Widzieliśmy nietylko wysiłki Polski w dziele zabezpieczenia pokoju świata, lecz także w dzimy konkretne rezultaty tych wysiłków, a właśnie to coraz bardziej nam przekonują o sile i potęgę Polski która dzisiaj potrafiła wykazać przed światem swoją niezłomną wolę utrzymania pokoju i wolę tę zdołała narzucić innym”.

Minister Beck jest dziś w Moskwie wyrazicielem mocarstw, które Józef Piłsudski wywiódł z mroków niewoli by przed światem całym dźwignąć sztandar poszanowania dla tej przeoblizymiej motorycznej siły, która jest opoką — pokojem.

Dzisiejszej nocy wszedł w życie w Anglii 20-procentowy dodatek celny na towary francuskie. Wszelkie usiłowania porozumienia spełzły na niczem. Tem samym wypowiedziany został przez Francję traktat handlowy z Anglią, który traci moc obowiązującą po 3 miesiącach. Jeżeli w ciągu tych 3-miesięcy Francja i Wielka Brytania nie dojdą do porozumienia, to dnia 12-go mają powstać stan beztraktatowy.

Londyn, 13 lutego. (PAT) Agencja Reutera dowiaduje się z kół sowieckich, iż w czwartek nastąpić ma podpisanie angielsko-sowieckiego traktatu handlowego.

mie stwierdziły to niezbitcie. Za polityką ministra Becka stoi cały naród bez względu na dzielące go przekonania polityczne.



Wreszcie słowo pod adresem naszych przyjaciół na Zachodzie. Fakt zliżenia polsko-sowieckiego, a też i polsko-niemieckiego nie może być oczywiście dla Francji obojętny. I słusznie, że nie jest obojętny, że wywołują tam ożywioną wymianę poglądów. Więc nawet nie od siebie wypowiedź pogląd, ale przytoczymy wyjątek do składowego artykułu wybitnego publicysty francuskiego, politycznego redaktora „Excelsiora”, p. Roberta Vauclera, który stwierdza:

„Powinniśmy we Francji uznać i ocenić realizm polityczny naszego najstarszego przymierzenia. Powinniśmy zrozumieć że Polska nie jest drugorzędnym państwem Europy, lecz mocarstwem, które, rozumiejąc doskonale swą wielką przyszłość, konsekwentnie dąży po wytkniętej linii. Widzieliśmy nietylko wysiłki Polski w dziele zabezpieczenia pokoju świata, lecz także w dzimy konkretne rezultaty tych wysiłków, a właśnie to coraz bardziej nam przekonują o sile i potęgę Polski która dzisiaj potrafiła wykazać przed światem swoją niezłomną wolę utrzymania pokoju i wolę tę zdołała narzucić innym”.

Minister Beck jest dziś w Moskwie wyrazicielem mocarstw, które Józef Piłsudski wywiódł z mroków niewoli by przed światem całym dźwignąć sztandar poszanowania dla tej przeoblizymiej motorycznej siły, która jest opoką — pokojem.

W KOLEKTURZE KAFTALA

padają stale największe wygrane

Tam padł pierwszy milion!

Pozatem **225 000 zł. № 5351**

100.000 zł. na nr. 107462 100.000 zł. na nr. 112612

oraz znaczna ilość wygranych po 50.000, 20.000, 15.000, 10.000 zł. itd.

Kupujcie więc losy do I kl. 29 loterii w szczęśliwej Kolekturze.

W. KAFTAL i S-ka

KATOWICE, UL. SW. JANA 16

Bydgoszcz Jagiellońska 2.	Gdynia Plac Kaszubski	Łódź Plotkowska 54
Króli. Huta Wolność 26.	Tarn.-Góry Krakowska 7	Bielsko Wzgórze 21

Ciągnięcie odbędzie się już 16 lutego b. r.
Listowne zamówienia załatwia się odwrotnie. P.K.O. 304,761

Kaftal to synonim szczęścia.

Nowa ordynacja wyborcza.

Okregi mają być jednomandatowe.

Warszawa, 13 lutego.

Obiegają pogłoski, że w tonie stronnictwa prorządowego podjęte zostały prace nad nową ordynacją wyborczą do sejmiku i senatu. Sprawa ordynacji wyborczej musi być uzgodniona i dostosowana do nowej konstytucji, uchwalonej w sejmie 26 stycznia r. b. i ma być załatwiona jeszcze przed zakończeniem obrad obecnej sesji sejmowej.

Wedle niesprawdzonych informacji, autorzy nowej ordynacji wyborczej projektują zasadę okręgów jednomandatowych. Liczba posłów ma być zmniejszona w porównaniu z obecną liczbą.

Wojna celna

pomiędzy Anglią a Francją rozpoczęła się wczoraj.

Londyn, 13 lutego.

Dzisiejszej nocy wszedł w życie w Anglii 20-procentowy dodatek celny na towary francuskie. Wszelkie usiłowania porozumienia spełzły na niczem. Tem samym wypowiedziany został przez Francję traktat handlowy z Anglią, który traci moc obowiązującą po 3 miesiącach. Jeżeli w ciągu tych 3-miesięcy Francja i Wielka Brytania nie dojdą do porozumienia, to dnia 12-go mają powstać stan beztraktatowy.

Londyn, 13 lutego.

(PAT) Agencja Reutera dowiaduje się z kół sowieckich, iż w czwartek nastąpić ma podpisanie angielsko-sowieckiego traktatu handlowego.

MINISTER BECK W SOWIETACH.

Niezwykłe uroczyste powitanie na dworcu w Moskwie. — Orkiestra sowiecka odegrała polski hymn narodowy.

Pierwszy dzień pobytu polskiego ministra spraw zagranicznych w Z. S. R. R. (Od specjalnego wysłannika „Republiki“).

Moskwa, 14 lutego. Pierwszy dzień pobytu ministra Becka w Moskwie upłynął pod znamiem powitań, wizyt i rewizyt.

Już od chwili przyjazdu na moskiewski dworzec bałtycko-białoruski wiadło było, że **ZAD SOWIECKI NADAJE WIZYCIE MINISTROSTWA BECKÓW W STOLICY**

SRR charakter szczególnie uroczysty, podkreślili powitanie ministrowstwa Becków na dworcu przez delegację komisarjatu spraw zagranicznych z komisarzem Litwinowem i jego małżonką czele.

Tem miliej więc stwierdzić należy, powitanie to uderzyło serdecznością, wychodzącą poza ramy zwykłego programu protokołu dyplomatycznego.

Szczególnie jednak szerokie ramy prezentacyjne nadano powitanium ministra Becka przez doborowe oddziały honorowe armii.

Kompanje honorowe, wystawione z najcenniejsze jednostki wojskowe zentowały się wspaniale pod każdym względem.

Raport dowódcy tych oddziałów, zjety przez ministra Becka natychmiast po opuszczeniu pociągu był centralnym i najciekawszym punktem uroczystości na dworcu.

Oczywiście, że szczególne wrażenie wywołało również **DEGRANIE AŻ 6 RAZY NA ZMIANĘ POLSKIEGO HYMNU PAŃSTWOWEGO**

„Międzynarodówki” przez olbrzymią orkiestrę wojskową.

O ile program dnia dzisiejszego pobytu ministra Becka w Moskwie nawać można programem reprezentacyjnym, o tyle dzień jutrzejszy nosić będzie charakter dnia politycznego, do którego przyczyni się zapowiedziana na godz. 3 popoł.

2-GODZINNA KONFERENCJA MIN. BECKA Z KOMISARZEM LITWINOWEM.

Oprócz szerokiego rozmachu reprezentacyjnego, jaki rząd sowiecki nadał wizycie ministrowstwa Becków w Moskwie, nie można pominąć milczeniem atmosferę, jakim otoczona jest ta wizyta przez sowiecką opinię publiczną.

Zarówno prasa, jak i najpoważniejsi przedstawiciele sowieckich kół polityczno-prasowych, z którymi przebywają w Moskwie dziennikarze specjalni, cały dzień, otoczeni ze swej strony gościnnymi polskimi ministrami spraw zagranicznych w Moskwie atmosfera czerej życzliwości.

Sowiecka kronika filmowa sporządza z pobytu ministrowstwa Becków w Moskwie specjalny film dźwiękowy.

Ministrówna Jadwiga Beckowa odebrała w ciągu swego pobytu w Moskwie kilka wspólnych zebrań z przedstawicielami kół literackich i artystycznych oraz zwiedziła ciekawsze tutejsze muzea i muzea.

Powitanie w Moskwie.

Moskwa (PAT), 13 lutego.

Dzisiaj rano przybył tu minister spraw zagranicznych p. Beck z małżonką w towarzystwie dyrektora gabinetu p. Dęckiego, radcy ministerstwa spraw zagranicznych Balińskiego, naczelnego redaktora P. A. T. Obarstkiego, redaktora gazety „Iskra” Bestermana i korespondenta specjalnego „Expressu Porannego” Syrczka.

Na dworcu witali p. ministra Becka komisarz Litwinow z małżonką, członkowie kolegium komisarjatu spraw za-

granicznych Kreslinskij, Stomoniakow i Radek, przewodniczący komitetu wykonawczego rejonu moskiewskiego Kaminskij, wiceprezes sowieckiego Kwessin, komendant wojskowy Moskwy Kork, kierownik departamentu zachodniego komisarjatu spraw zagranicznych Berezow, szef protokołu Florinskij, członkowie poselstwa polskiego z posłem Łukasiewiczem na czele, wyżsi urzędnicy komisarjatu spraw zagranicznych i liczni przedstawiciele prasy sowieckiej i zagranicznej.

Na peronie dworca ustawiona była kompanja honorowa.

Po odegraniu przez orkiestrę pol-

Wzrost zaufania w stosunkach sąsiedzkich pomiędzy Polską a Sowietami.

Moskwa, 13 lutego.

W nadzwyczaj serdecznym tonie utrzymany jest artykuł zamieszczony w organie rady rewolucyjno-wojennej „Krasnaja Zwiezda”, w której zamieszczono również fotografię p. ministra Becka.

„Rok 1933 — czytamy — przyniósł szereg faktów jasnowo świadczących o zbliżeniu polsko-sowieckim. Zawarcie paktu o nieagresji i konwencji lotniczej wzmocniło wzajemne zaufanie i zrozumienie pomiędzy obu krajami.

Pismo obszernie cytuje odnośne ustępy z przemówień komisarza Litwinowa i ministra Becka, dotyczące prac polsko-sowieckich oraz część mowy

skiego hymnu narodowego komisarz Litwinow powitał p. ministra w imieniu rządu sowieckiego.

Moskwa, 13 lutego.

(PAT) Dzisiaj w południe p. minister Beck złożył oficjalne wizyty komisarzowi ludowemu spraw zagran. Litwinowowi oraz prezesowi rady komisarzy ludowych p. Molotowowi, którzy następnie rewizytowali p. ministra w poselstwie polskim. Po poł. p. min. Beck odbył pierwszą konferencję z komisarzem Litwinowem.

Moskwa, 13 lutego.

Dzisiaj po południu pani Beckowa zło-

Stalina w tejże sprawie.

Dziennik przytacza wymianę wizyt lotnictwa wojskowego, pomoc okazaną podczas katastrofy płk. Filipowicza oraz sympatyczny oddźwięk, jaki wywołało to w opinii polskiej, wreszcie manifestacje zbliżenia kulturalnego. W zakończeniu konkluduje: „Przybycie polskiego ministra do ZSRR stanowi niejako potwierdzenie dążenia do ustalenia i najszerzego rozwoju dobrych stosunków sąsiedzkich.

Wizytę tę traktujemy, jako nowy krok w tych stosunkach, będący ważnym czynnikiem w dziele konsolidacji pokoju.

We Francji panuje już spokój.

Paryż przybrał normalny wygląd. — W czasie strejku powszechnego toczyły się krwawe walki na prowincji.

Paryż, 13 lutego.

W dniu dzisiejszym życie uliczne Paryża powróciło do normy. Wprawdzie w dalszym ciągu nie kursowały strajkujące taksówki, ale już na wielkich bulwarach, na polach Elizejskich i w parkach miejskich zapanował normalny ruch. Korzystając z pięknej pogody wyległy tłumy spacerowiczów. Tu i owdzie widziało się młodzież w kostiumach karnawałowych, udającą się na zabawy z okazji mairi gras.

Paryż, 13 lutego.

W czasie manifestacji w Marsylii samochód prowadzony przez terrorystów najechał na grupę policji i rozpoczął strzelaninę. Jedna osoba została zabita, a dwie inne ciężko ranne. Samochód został skradziony przez terrorystów.

Paryż, 13 lutego.

(PAT) Z Milhuzy donoszą, że ogromne tłumy manifestantów otoczyły wczoraj gmach więzienia.

O godz. 3-ej nastąpiło starcie tłumy z policją. Manifestanci użyli cegieł, jako pocisków. Szereg osób w tem kilku policjantów odniósł rany. Zamieszki trwały do godziny 4-ej popołudniu.

Paryż, 13 lutego.

(PAT) W ciągu popołudnia na przedmieściach Paryża doszło do incydentów. W Boulogne grupa 600 manifestantów zbudowała na jednym z bulwarów barykadę. Policja rozpedziła manifestantów. W Vitry doszło do starcia między strajkującymi a pracującymi robotnikami. Podczas rozpraszania manifestantów został postrzelony jeden policjant. W Epinaw również wzniesiono barykadę, któ-

ra zdemolowała policja.

Paryż, 13 lutego.

(PAT) W Dunkierze doszło do starcia między robotnikami portowymi, których część chciała wypuścić parę kotłów. Przy rozpedzaniu walczących stron przez policję wiele osób odniosło rany. Aresztowany został sekretarz syndykatu komunistycznego. Wzburzony tłum zaczął się domagać jego zwolnienia. W walce z policją odniósł rany od uderzeń kamieniami liczni agenci bezpieczeństwa.

W Roubaix strajkujący robotnicy spalili ciężarowy wóz fabryczny. Grupa strajkujących wkroczyła do jednej z przędzalni wełny, aby przeszkodzić w pracy. W walce został poważnie ranny jeden robotnik.

W Aubervilliers pod Paryżem doszło do starcia między komunistami a grupą robotników, udających się do pracy. W jednej z fabryk szczuple posterunki policyjne zaczęły strzelać w powietrze, aby w ten sposób zwrócić uwagę na konieczność przysłania posiłków. Demonstranci rozeszli się. W zajęciu nikogo nie został ranny.

Bayonne, 13 lutego.

Dzisiaj popołudniu aresztowano tu dep. Bonnaure, oskarżonego o współudział w aferze Stawiskiego.

Prezydent Lebrun jest zdrow.

Paryż, 13 lutego.

(PAT) Z kół oficjalnych zaprzeczono wiadomości, jaką podał jeden z dzienników paryskich, jakoby stan zdrowia prezydenta Lebrun pozostawał w wątpliwości. Czynniki oficjalne oświadczają, że prezydent republiki w dalszym ciągu czuje się jaknajlepiej.



KRONIKA

Luty 14 Sroda

Dzisiaj Walentego Kapł.
Jutro Faustyna i Jowity

Wschód słońca	6.54
Zachód słońca	16.45
Wschód księżyca	7.26
Zachód księżyca	18.02
Długość dnia	9.49
Przybyło dnia	2.08

„Ostatki” w Łodzi.

Maskarada na ulicy.
Zgodnie z tradycją, wczoraj w godzinach wieczornych deptak na Piotrkowskiej zaległy tłumy „przebierańców”. Ludzie z przedmieść przeważnie, w najbardziej fantastyczne, czepiaszkie niekiedy jednak nawet i maszynowe stroje — przepychali się zbitą ciżbę przechodniów i masę wycieczki, zaczęli wracać z wycieczki, wycieczki najrozmaitsze miny, i harce.
Nie brak było Chaplinów, Hitlerów, i innych, nie brak było młodzieńców w starych płaszczach po babci, dziewcząt przebranych w garnitury i w sukienki, czy wujaszków.
Mieszkańcy śródmieścia wyrugowani ten jeden wieczór z swych ulic, czuli się w ten dziwny sposób trochę nieswojo i omijali to rozruchane towarzystwo starannie. Było tłoczno, głośno, a może nawet i groźnie.

Hitlerowcy polscy.

Kto daje na to pieniądze?
Jak się okazuje hitleryzm znalazł sobie sympatyków i zwolenników nie tylko w Łodzi. Partia narodowych socjalistów, mająca za swój symbol i znak błyskawicę, która zastąpiła w Łodzi oddział swej organizacji.

Lokal łódzkiej organizacji „hitlerowskiej” polskiej stoi p. Bednarek. Właściciel ten, który jest niezmiernie charakterystyczny. Organizacja narodowych socjalistów zaimponowała i w Łodzi. Posiada ładnie urządzone kancelarie i tysiące druków. Kto daje na to pieniądze?

14 lutego — dzień wolny od nauki w szkołach.

Kuratorjum okręgu szkolnego łódzkiego - łódzkiego zarządziło, by w dzisiejszy — „Popielec” był wolnym dniem w szkołach średnich, zawodowych i powszechnych.
Uczniowie tych szkół miast na lekcyjnym obowiązu udania się wraz z rodzicami szkolnymi do kościołów na nabożeństwo.

Dodatkowa komisja poborowa.

Jutro, w czwartek, dnia 15 lutego r. o godzinie 8 rano w lokalu wydziału policyjnego Zarządu miasta Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 165, urzędować będzie dodatkowa komisja poborowa dla P. K. U. Łódź-Miasto I.
W dniu tym winni się zgłosić na komisję poborową rocznika 1912 i starsi, którzy dotychczas nie zgłosili się do komisji poborowej i nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej, zamieszkałi na terenie 2, 3, 5, 8 i 10, komisariatu P. P., oraz ci, którzy otrzymali imienne wezwania z łódzkiego urzędu grodzkiego.

Dużury aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
1) E. Charemzy (Piotrkowska 46), M. Piłkowskiego (Piotrkowska 225), Z. Górczyńskiego (Antoniewicza [Pabjanicka 50]).

Tredowaty jest między nami!

Listy gończe za chorym na trąd rozesłały władze warszawskie. — Policja szuka go we wszystkich miastach Rzeczypospolitej.

Człowiek, który szerzy straszliwą zarazę.

W dniu wczorajszym nadeszły do Łodzi niezwykle listy gończe. Rozesłały je władze warszawskie — poszukuje się jednak przy ich pomocy nie jakiegoś zbiegłego złoczyńcy, lecz

człowieka chorego,
z którym zetknięcie się może spowodować poważne niebezpieczeństwo.

Niezwykła ta sprawa przedstawia się następująco:
Onegdaj do kliniki uniwersyteckiej w Warszawie, na ul. Koszykowej 82, zgłosił się jakiś pacjent, prosząc lekarza o poradę. Pacjent skarżył się na lekkie swędzenie w różnych miejscach ciała. Gdy dyżurny lekarz go zbadał, zdumiony pobiegł natychmiast zameldować o chorym naczelnemu lekarzowi kliniki. Po paru minutach zebrało się w gabinecie konsylium. Gdy wszyscy lekarze kolejno zbadali chorego, oświadczyli zgodnie, iż

zachodzi tu bezsporny wypadek trądu.
Wszelkie objawy chorobowe na to wskazywały.

Od chorego zażądano danych personalnych, by wypełnić kartę i skierować go na obserwację do szpitala św. Łazarza.

Pacjent oświadczył, iż nazywa się Etkauzer i mieszka na ul. Nowolipie nr. 16. Gdy jednak dowiedział się, że ma być odesłany do szpitala na obserwację i najczęściej izolowany, korzystając z chwilowej nieuwagi obecnych, wymknął się i od tej chwili wszelki ślad po nim zaginął.

Rozpoczęto natychmiastowe poszukiwania. Trąd jest bowiem straszną chorobą, która wymaga bezwzględnej izolacji. Okazało się jednak, że na ul. Nowolipie nigdy żaden Etkauzer nie mieszkał. Powiadomiono o tem natychmiast władze. Po kilku godzinach nadszedł meldunek, że

widziano podobnego osobnika na dworcu kolejowym.
Wobec tego zaistniało podejrzenie, że chory z objawami trądu wyjechał. I natychmiast rozestano d o wszystkich miast listy gończe, by odszukano zbiegłego i umieszczono go w ściśle izolowanym miejscu.

Fakt ten wywołał niezwykle wrażenie. Trąd jest chorobą powoli zanikającą na świecie. U nas w ostatnich la-

ŁOM SŁODOWY
D-ra WANDERA
doskonali przy kaszlu i chrypcie. Wobec licznych naśladownictw
żądać tylko łomu WANDERA!

tach zupełnie nie był notowany. Zarazki trądu są bardzo zbliżone do łaseczników gruźlicy i występują w miejscach zakażonych, atakując skórę, błony śluzowe nosa, dróg oddechowych i pokarmowych.

Jest to choroba bardzo trudno uleczalna, a kuracja, w szczęśliwych wypadkach, trwa całemi latami. Chorzy uskarżają się na duszności i porażenie nerwów czuciowych w kończynach. W dalszym stadium rozwijają się guzy i pęcherze na skórze, poprzedzane przez uporczywe swędzenie.

Charakterystycznym objawem trądu jest t. zw.

łwi wyraz twarzy.
Zmieniają się wtedy rysy, nos puchnie i rozszerza się.

Przed kilkudziesięciu laty trąd panował w całej Europie. Wygasł jednak w Polsce już bardzo dawno. Spotyka się go dotąd w Rumunii, Szwecji, Norwegii, na Łotwie, w Hiszpanii i w Ameryce.

W jaki sposób zawleczony został obecnie trąd do Polski i w jaki sposób zaraził się tajemniczy pacjent kliniki uniwersyteckiej, dowiemy się zapewne, gdy zostanie on odszukany.

Z OSTATNIEJ CHWILI!

Przypomina się tym wszystkim, którzy nie posiadają jeszcze losu do I-iej klasy, iż dla osiągnięcia pomyślnego wyniku powinni takowy nabyć w słynnej kolekturze S. Jarka (Piotrkowska 22 i 66) — Tam stale padają największe wygrane. Ciągnięcie już pojutrze!

Kto jest pracownikiem umysłowym.

Jaka jest różnica między muzykiem a kasjerem w kinie lub technikiem dentystycznym. — Związki domagają się nowej klasyfikacji.

Unja związków zawodowych pracowników umysłowych podjęła akcję, która będzie miała poważne znaczenie dla pracowników wielu zawodów, a zarazem jest pierwszą tego rodzaju próbą sklasyfikowania pracowników umysłowych.

Od zaliczenia do kategorii pracowników umysłowych czy fizycznych zależy bardzo wiele. Pracownicy umysłowi korzystają z bardziej rozszerzonych praw i przywilejów. Mają prawo do 3-miesięcznego wypowiedzenia pracy, dłuższego urlopu, dłuższego okresu zasiłkowego na wypadek bezrobocia i t. d. i t. d. Z tego względu unja związków zawodowych stanęła na stanowisku, że

naależy poddać rewizji całą dotychczasową nomenklaturę pracowników umysłowych i fizycznych,

gdyż wielu pracownikom, wskutek zaliczenia ich do tej czy innej kategorii, dzieje się poważna krzywda.
W przygotowanym memorjale unja pisze, iż dotychczas zaliczanie do tej czy innej kategorii pracowników odbywało się niemal mechanicznie, bez wnikania w istotę pracy danego pracownika. Naprz.

ekspedjenci sklepowi,
którzy mają świadectwa ukończenia 6 klas szkoły średniej zaliczeni są do pracowników umysłowych. Ci sami ekspedjenci z mniejszym cenzusem naukowym, zaliczeni są do pracowników fizycznych. Tymczasem, według opinii unji, nie stopień wykształcenia, lecz

rodzaj wykonywanej pracy
decyduje o kwalifikacjach. Jest rzeczą absurdalną, by w jednym przedsiębiorstwie pracowało dwóch ekspedjentów, spełniających identycznie te same obowiązki a tylko dlatego, że jeden z nich ukończył o klasę mniej niż inny — jednego zaliczono do kategorii pracowników umysłowych, drugiego — do kategorii pracowników fizycznych.

Do kategorii pracowników umysłowych zaliczono **kierowników kuchni restauracyjnych** dyrygujących kuchcikami i pomywaczkami. Na jakiej podstawie — niewiemo. Natomiast mechaników, znających się na konstrukcji nieraz bardzo skomplikowanych maszyn, zaliczono do pracowników fizycznych.

Niemniej rażącym porównaniem jest zestawienie muzyka i technika dentystycznego.

Muzyk, nie mający żadnego zgola wykształcenia, będący nawet analfabeta i walący w bęben w jakiejś trzeciorzędnej orkiestrze, zaliczony jest do kategorii pracowników umysłowych. Tymczasem technik dentystyczny, mimo, iż z reguły musi posiadać pewne wykształcenie i spełnia bardzo skomplikowane czynności, zaliczony jest do pracowników fizycznych.

Memorjał unji zawiera jeszcze więcej przykładów, które dowodzą, że istnieć nie przy klasyfikowaniu pracowników na kategorie, dopuszczono się szeregu przeoczeń i błędów. Gdyby błędy te miały tylko znaczenie teoretyczne — nie odgrzywałoby to żadnej zgola roli. Ponieważ jednak powodują one poważne kosekwencje, zarówno w stosunkach w pracy jak i w ubezpieczeniach społecznych, unja stoi na stanowisku, że należy raz jeszcze dokładnie przejrzeć listę wszystkich zawodów i

zarządzić nową klasyfikację.
Memorjał zaznacza wkońcu, że jeśli liberalizm nie pozwala „degradować” niektórych gałęzi pracy zawodowej do grupy fizycznej, choć bynajmniej nie może to być traktowane jako degradacja, to przynajmniej powinny być rozszerzone przywileje dla tej kategorii ludzi, którym to się niewątpliwie należy.

Memorjał powyższy wysłany ma być w dniach najbliższych do prezydium rady ministrów i do ministerstwa opieki społecznej.

platynowa blondynka
JEAN HARLOW
i
CLARK GABLE
ukazą się niebawem w filmie
„W TWOICH RAMIONACH”

A. Kantor S-cy, Grand-Hotel
kupuje brylanty i złoto
płaci najwyższe ceny.

Nowy gmach szkolny wniesiony będzie na Bałutach.

Jak już donosiliśmy, w bieżącym roku zaprojektowano budowę nowego, wielkiego gmachu szkolnego w dzielnicy Bałuckiej, która miała wyjątkowo małą ilość szkół. Na skutek starań komisarza zarządu m. Łodzi Fundusz Pracy przyrzekł pożyczkę na ten cel wobec czego wydział budownictwa przystąpił już do sporządzenia planu budowy.

Gmach szkolny stanąć ma przy zbiegu ulic ks. Mackiewicza i Olsztyńskiego gmachu mieścić się będzie 20 sal wykładowych, sale rekreacyjne, biblioteka i czytelnia, świetlica i kancelaria szkolna.

Budowa szkoły rozpocząć się ma natychmiast po otrzymaniu przez miasto kredytów.

Zjazd lekarzy obradował wczoraj w Warszawie.

(i) W dniu wczorajszym bawili w Warszawie przedstawiciele łódzkiej Izby lekarskiej w osobach wicenaczelnika dr. Skusiewicza i dr. Misjona, biorąc udział w zjeździe izb lekarskich, jaki odbył się pod przewodnictwem p. ministra dr. W. Chodźki.

Na zjeździe omawiano sytuację, jaka wytworzyła się po zawarciu nowych umów z lekarzami w ubezpieczalniach społecznych.

W rezultacie postanowiono opracować szereg wniosków w tej sprawie i przedłożyć do zatwierdzenia naczelnej Izbie lekarskiej, która w swoim czasie wytyczne zawierała. Posiedzenie rady naczelnej odbędzie się w pierwszych dniach kwietnia. Jeśli niektóre paragrafy zostaną zmienione, a następnie zaakceptowane przez ministerstwo opieki społecznej, wówczas automatycznie zmienione zostaną niektóre punkty umów zawieranych przez lokalne ubezpieczalnie ze związkami lekarzy.

Umorzenie zaległości po podatku w biednych rodzinach.

(i) Urzędy skarbowe w Łodzi otrzymały w dniu wczorajszym znamienny okólnik ministerstwa skarbu w sprawie ulg w spłacie zaległości podatków od lokali. Jak wiadomo, wymiar i pobór tego podatku miejskiego, należy obecnie do kompetencji władz skarbowych.

W okólniku tym ministerstwo upoważniło urzędy do umarzania we własnym zakresie zaległości podatku od lokali, pochodzących z okresu do dnia 31 grudnia 1931 roku, do wysokości 100 złotych dla poszczególnych płatników.

Umorzenie tych zaległości może nastąpić zarówno w wypadku ich nieściągalności, jak i w przypadku gdy ściąganie tej kwoty mogłoby podważyć budżet domowy płatnika. Jak widać z tego okólnika, chodzi w nim o niezamożnych mieszkańców Łodzi.

Termin płatności podatku lokalowego za pierwszy kwartał 1934 roku upływa w bieżącym miesiącu. Do dnia 28 lutego można zapłacić przypadającą ratę bez procentów i kar za zwłokę. Po dniu 1 marca rozpocznie się przymusowa egzekucja tego podatku.

Polećmy film produkcji francuskiej



ng. powieści B. Kellermanna

Arcydzieło zdarzające się
RAZ NA DZIESIĄTKI LAT.
Potężny przebój kinematografii światowej!

Przedmiot entuzjazmu całego świata.

„TUNEL”

wg. głośnej powieści znakomitego
B. Kellermanna odznaczonej złotym
medalem. Arcydzieło powyższe wy-
świetlone będzie

już jutro
na ekranie Kino-Teatru

„ROXY”

UL. NARUTOWICZA 20.

NOŻ W PLECACH UKOCHANEM

Ponure dzieje miłości syfilityka, Sobczaka i jej krwawy finał. Niewiedomo dlaczego i za co — zamordował umiłowaną dziewczynę

Sąd skazał Sobczaka na 10 lat więzienia

Jan Sobczak, malarz pokojowy, morderca kontrolnej Jerzakówny, człowiek, o którym z aktu oskarżenia się dowiedzieliśmy, że przez cały niemal tydzień nic innego nie robił, tylko w domku przy ul. Wólcząńskiej 12, w towarzystwie drugiej kontrolnej bezustannie pił — jest niski, raczej słabej budowy, ma otwarte spojrzenie ciemnych oczu i wyraz twarzy ani nie tępy, ani zbrodnicy.

Sobczak przyznaje się do winy. Zabił Jerzakównę około godziny 11 w nocy w dniu 1 października. Sama scena zabójstwa maluje się z pytań przewodniczącego sądu wiceprezesa Illnicza i odpowiedzi oskarżonego w sposób niezwykle plastyczny.

Gniewali się z Jerzakówną. Miał jej za złe niejedno (o tem wspomniemy poniżej). Pogniwiali się przy wódce, więc też wódka miała zakropić zgodę. Ale ona przez cały czas

docinała mu. Nie zważał na to, gdy pili wieczorem. Owszem, gdy w dzień mu dokuczala — chciał ją udusić. Położyli się wszyscy spać. Jerzakówna ułożyła się do snu ze swą koleżanką — Czaplicką. Bukowska — gospodyni mieszkania spała na drugim łóżku. Oskarżony położył się na kozetce.

Na szafie świeciła się mała lampka. Wszyscy chrapali, bo pili sporo. Nie

miał zamiaru jej zabić, gdy się w ubranu, tylko bez marynarki położył na kozetkę. Po dwóch godzinach snu podniósł się. Było cicho. Lampka paliła się słabo. Za przepierzeniem była kuchnia. A w kuchni na wodniarce

leżał nóż. Duży nóż, który mu już raz za dnia wyjęła Bukowska z kieszeni. Sobczak przy słabym świetle lampki skierował się wprost do noża.

Obie kobiety spały za kotarą. Jerzakówna leżała od ściany, na prawym boku. Sobczak podszedł do niej. „Poręczniej” mu było właśnie ją dźgnąć, a nie tamtą, zresztą nie miał do Czaplickiej. Zadał Jerzakównie jeden cios w lewy bok. Cios był głęboki.

Rozległ się przeraźliwy pisk dziewczyny. Sobczak noża nie wyjął z rany. Wdął marynarkę, kapelusz włożył na głowę i gdy go Bukowska pierwsza zagadnęła co się stało, oświadczył spokojnie:

— Już koniec! Potem wyszedł na ulicę. Skierował się do urzędu śledczego, żeby go zatrzymali.

W ten sposób Sobczak zabił. Na pytanie przewodniczącego dlaczego zabił, co go do tego skłoniło, w pierwszej chwili nie ma odpowiedzi. Raczej jakby dopiero wobec sądu szukał wytłumaczenia z tego okropnego czynu.

— Przez nią straciłem dom, pracę, mieszkanie i wszystko. Bo mam domu wypędzili, za to, że chce się z nią kontrolną. Nie miałem gdzie i poniewieralem się. A ona potem częła się ze mną śmiać i mówiła frajera zlapała. To pewnie dlatego zabiłem.

Istotnie motywy czynu są takie. Niema ich raczej zupełnie.

Sobczak poznał Jerzakównę w tym, gdy odwiedził w szpitalu Bukowska. Przy łóżu chorej spotkał się: przyszyła morderca i jego Jerzakówna wtedy nie zainteresowała go wcale. Dopiero potem, gdy odjechał mieszkanie u Bukowskiej

zakochał się w Jerzakównie. Oświadczył się z tem Bukowskiej spodni Jerzakówny nie widział. Tem nic, coby miało dla Sobczaka źródłem troski serdecznej i niepożądanej. Po kilku godzinach między Sobczakiem a Jerzakówną pod koniec września — spędził ją z zem.

Odtąd Sobczak postanowił — mówi —

„chodząc” z Jerzakówną. Po kilkunastu godzinach ten zabójca z Jerzakówną. Poczęli nawet kać mieszkania. Sobczak miał przy sobie 100 złotych. Jerzakówna wzięła

niego te pieniądze, bo się bała, że przepije. Tak dalece byli już bliscy. Poszli szukać mieszkania i znaleźli, rozstali się na miesiąc, a się potem spotkali, okazało się, że strażniczką pieniędzy Sobczaka je przepiła. Na tem tie pokłócił się, że on równocześnie jej wyznał, że zamierza ożenić się z nią wczesną na przyszłe lato i że przez pół roku będzie musiała dalej zarabiac dem, Jerzakówna widziała w tem Sobczak chce stać się jej alfonsem, nie mężem i

postanowiła z nim zerwać. Podpisała sobie mocno, zwierzyła z wszystkiego koleżance Czaplickiej poszła do domu, żeby się ostatnie rozmówić z Sobczakiem. I w ścisłe godzin potem została przebita żem. Dopiero po kilku minutach strzegli obcy ludzie, którzy Jerzakównę, duży nóż kuchenny, tkwiący w jej

Przewodniczący interesuje się to się stało, że Sobczak postanowił zenić się z prostytutką. Sobczak wyjaśnia, że jest chory na syfils. „Nie chciałem wzięć porządnej dziewczyny, bobym miał całe życie w ty” — oświadczył sądowi. Tak uczciwy człowiek, a jednak ten wiek jest mordercą.

Po zabójstwie — tak sam Sobczak kilkakrotnie nazywa swój czyn — szedł na miasto, potem zawrócił rzał jakiegoś człowieka w mundur. Zdawało mu się po cieniu, że to policjant, więc mu oświadczył:

— Niech mnie pan zaarrestuje, bitem człowieka.

Pierwsza z listy świadków, przyjacielka zabitej Czaplickiej, o powierzchowności typowej dla go zawodu. Kochały się bardzo boszczka. Gdy się dowiedziała, że rzakówna ma się z nią rozstać, się z rozpacz. W tem miejscu, pytania przewodniczącego i adw. kera — Czaplicka poczyna wchodzi szczegóły swej profesji — przesyłający zarządza zamknięcie drzwi.

Rozprawa rozpoczęła się o 1-ej po poł.

W późnych godzinach wieczornych sąd ogłosił wyrok, na mocy rego Sobczak skazany został na 10 więzienia.

Obrońca oskarżonego zapowiedział apelację.

IDZIEMY WSZYSCY
do szczęśliwej kolektury

B. WEINBERGA Piotrkowska 42
Piotrkowska 163 (róg Anny)
Piotrkowska 317 (Przyst. tramw. Pabjan.)

tam bowiem zazwyczaj padają największe wygrane. W ostatnich ogłoszeniach padły u nas:

zł. 250,000 na № 35538, 50,000 na № 115887
zł. 100,000 na № 89650, i wiele po 20,000, 10,000 i inne

Głównienie już pojutrze. — Nie omijaj szczęścia! — Kup natychmiast u nas los!

Gazy trujące nie są groźne, twierdzi znakomity chemik angielski, dr. Freeth.

Jeden z najbardziej znanych chemików angielskich dr. Freeth, uważany za autorytet w kwestji gazów trujących, wygłosił ostatnio sensacyjny w treści swej odczyt o t. zw. gazach bojowych. Opinia dr. Freeth'a o skuteczności tych gazów podczas działań wojennych jest wręcz niezgodna z tem, co myśli szeroki ogół i niektórzy fachowcy.

A więc dr. Freeth jest zdania, że obawa przed wojną chemiczną jest grubo wyolbrzymiona, albowiem działanie gazów trujących nie będzie w rzeczywistości tak straszne, jak to sobie ludzie wyobrażają. Zatrucie całych miast jest wogóle nie do pomyslenia, mówi chemik angielski. Znamy bardzo zjadliwe gazy trujące, które wydzielają w mocno skoncentrowanej postaci autobusy.

Otóż setki tych autobusów krąży po ulicach Londynu, a jednak wentylacja powietrza nie pozwala na działanie skuteczne gazów, które rozpraszają się wnet w powietrzu. Gazy lekkie, twierdzi dr. Freeth, mogą działać trująco tylko wtedy, gdy powietrze jest zupełnie spokojne, lekki zaś powiew wiatru wystarcza już do rozpedzenia ich, do rozproszenia. Natomiast gazy ciężkie, które nie ulegają tak łatwo rozproszeniu, są mniej niebezpieczne dlatego, że poruszają się wolno i obejmują niewielkie tylko przestrzenie. Poza tem istnieje cały szereg środków ochronnych przeciw gazom oraz preparatów chemicznych odkażających. Reasumując wszystko, twierdzi dr. Freeth, że wojna gazowa i jej niebezpieczeństwo jest mocno przesadzone.

SAFESY

w
BANKU HANDLOWYM w ŁODZI
SPÓŁKA AKCYJNA

AL. KOSCIUSZKI Nr. 15
są jeszcze do wynajęcia
od zł. 4.— miesięcznie.

PIERWSZY MELDUNEK: WYKRYTO ZBRODNIĘ!

miejsce przestępstwa wyruszają: kierownik urzędu śledczego, komisarz policji, prokurator, lekarz, wywiadowcy. — Zaczyna się skrupulatne badanie okoliczności i śladów.

się odbywa niesamowite polowanie na przestępcę.

dzwonek przerywa nocną ci-
oświetlonej dyżurce Urzędu
Oficer policji, który zdrzem-
na chwilę, jedną ręką podnosi
telefoniczną, drugą zaś pod-
łówek i blok telefonogramów.

W Württembergu wykryto zbrodniar-
za wskutek pozostawionego przezeń
ślada kolana w glinie.
Z powiększonego zdjęcia detektywi o-
kreślili materiał, z którego zrobione były
spodnie. Ponadto na spodniach aresz-
towanego znaleziono słabą plamkę, któ-
rej analiza wykryła mikroskopijne ślady
gliny, tej samej gliny, w której znalezi-
no odblask kolana przestępcy.

Czasem do wykrycia zbrodniarza przy-
czynia się znalezienie kilka zaledwie ni-
tek jakiegoś materiału.
Przed dziesięciu laty znaleziono pod
Berlinem ograbione auto. Aby zatrzy-
mać mknącą maszynę, zbrodniarz prze-
ciągnął przez drogę stalowy, ostry drut,
który

odciął szoferowi głowę.
Analiza drutu wykryła kilka nitczek.
Specjaliści chemicy zbadali owe włókna
i stwierdzili, że pochodzą one z zielone-
go swetra. Policja zaczęła szukać czło-
wieka w zielonym swetrze i znalazła go.
Włókna wyciągnięte ze swetra morder-
cy i grabieżcy były identyczne z włókna-
mi, wykrytymi na drucie...

Znane powiedzenie, że „życie czło-
wieka wisi często na włosku” — spraw-
dza się, zwłaszcza w kryminalistyce. —
Przestępca tłumaczy się często, że zna-
lezione na jego odzieży włosy są pacho-
dzenia zwierzęcego, ale ekspert sądowy
może dziś nietylko odróżnić z łatwością
włosy ludzkie od zwierzęcych, ale na-
wet

stwierdza, do kogo dany włos należał,
albowiem szerokość włosa, forma korze-
nia i ilość zawartego w nim barwnika,
zwanego pigmentem, są różne u różnych
osób.
Pewnego dnia na ulicach Berlina zna-
lezione małego wyjącego psiaka. Wedle

numeru na szyi odnaleziono adres wła-
ścicieli psa, lecz gdy udano się pod zna-
lezionej adres, okazało się, że mieszkanie
jest zamknięte i właścicielka zginęła bez
wieści.
W tym samym czasie na dworcu
Szczecińskim znaleziono w walizce
pościarowane zwłoki kobiece.
Stwierdzenie personalij zamordowanej
było niemożliwe, skonfrontowano więc
trupą z psem, który natychmiast poznał
swą właścicielkę. Znakomity ekspert są-
dowy prof. Eberich zbadał paznokcie za-
mordowanej i pod paznokciami znalazł
bardzo wiele drobnych włosków, należą-
cych do różnych osób. Wyciągnięto stąd
wniosek, że zamordowana musiała pra-
cować w zakładzie fryzjerskim, gdzie do-
konano zbrodni. Jak się później okaza-
ło, rzeczywiście zbrodni tej dokonał pe-
wien fryzjer oraz jego kochanka.

Podczas śledztwa w Lyonie, gdzie do-
konano większej kradzieży z włamaniem
detektyw znalazł w maszynie do pisa-
nia kilka kocich włosów. Ślad ten odra-
zu naprowadził policję na trop pewnego
włamywacza, który udawał się zazwy-
czaj na robotę ze swym „talizmanem” —
kotem.
Detektywi powiadają zazwyczaj:
— Powiedz mi, jaki jest twój zawód,
a powiem ci, jaki na tobie osiada kurz...
Rzeczywiście, mikroskopijne badanie
kurzu, osiadającego zazwyczaj na odzie-
ży, zwłaszcza pod paznokciami, w us-
zach i kieszeniach, z całą dokładnością
pozwała odgadnąć zawód danego osobni-
ka. U robotnika budowlanego kurz skła-
da się z odrobinek piachu i cegły, u bibli-
otekarza — z papierowych włókien.

Na miejscu zbrodni znaleziono pew-
nego razu marynarkę mordercy. Przy
pomocy odkurzacza, stanowiącego głów-
ny przyrząd pomocny w pracy każdego
detektywa, odciągnięto cały kurz, w któ-
rym znaleziono odrobiny trocin. Stało
się więc rzeczą jasną, że
morderca był drwalem.
Dalsze śledztwo potwierdziło całkowicie

to przypuszczenie.
Detektyw współczesny, polując na
człowieka, korzysta nieraz również z
bakterjologii. W 1898 roku w Lyonie po-
pełniono straszliwą zbrodnię, której ofia-
rą padła wdowa Foucheran. W miesz-
kaniu, w którym popełniono zbrodnię,
znaleziono na podłodze ekskrementy jed-
nego ze złoczyńców, który w myśl szer-
oko rozpowszechnionych przesądów
wśród zbrodniarzy, przypuszczał, że

w ten sposób uniknie aresztowania.
Wkrótce policja aresztowała pięciu
bandytów, którzy przyznali się do grabie-
ży, lecz żaden nie chciał się przyznać do
morderstwa. Ekskrementy poddano
szczegółowej analizie bakterjologicznej,
która wykryła pewien gatunek mikro-
bów, nieszkodliwych, lecz bardzo charak-
terystycznych. Szczegółowe badanie każ-
dego z bandytów wykazało, że takie sa-
me mikroby znajdują się w ciele jedne-
go z aresztowanych, niejakiego Jau-
małta.

Wykryty mikroorganizm zaprowadził go na
gilotynę.
Przed egzekucją Jaumet wyraził swe
uznanie bakterjologowi prof. Lacasagne,
który wykonał te badania. W dowód
życzliwości dla znakomitego profesora i
na znak swego „przyjacielskiego” doś-
stosunku bandyta pozostawił mu w spad-
ku... swój kościotrup. Szkielet ten przez
długi czas stanowił ozdobę gabinetu la-
boratoryjnego prof. Lacasagne...

Nasze dzisiejsze rozczulanie się w
powieściach kryminalno-sensacyjnych
nie jest pozbawione pewnych podstaw
atawistycznych... Człowiek pierwotny
był przecież przedewszystkiem myśli-
wym, całe jego życie, religia i sztuka
związana była z polowaniami. Dziś po-
waniem na zwierzęta są wyłącznie przy-
wilejem ludzi zamoznych, zerkolki ogół
zaś, czytając powieści detektywistyczne
emocjonuje się najciekawszem, najnie-
bezpieczniejszem polowaniem — na czło-
wieka... (lu.)

Wniosek, że przestępca, uciekając
przed goniącymi go osobami, padł na
piaszczystą drogę, zostawiając na ziemi
ślady całej twarzy, rąk i nawet ubrania.
Dzięki tym śladom przestępca został nie-
zwłocznie schwytyany i rozpoznany.
W Württembergu wykryto zbrodniar-
za wskutek pozostawionego przezeń
ślada kolana w glinie.
Z powiększonego zdjęcia detektywi o-
kreślili materiał, z którego zrobione były
spodnie. Ponadto na spodniach aresz-
towanego znaleziono słabą plamkę, któ-
rej analiza wykryła mikroskopijne ślady
gliny, tej samej gliny, w której znalezi-
no odblask kolana przestępcy.
Czasem do wykrycia zbrodniarza przy-
czynia się znalezienie kilka zaledwie ni-
tek jakiegoś materiału.
Przed dziesięciu laty znaleziono pod
Berlinem ograbione auto. Aby zatrzy-
mać mknącą maszynę, zbrodniarz prze-
ciągnął przez drogę stalowy, ostry drut,
który

odciął szoferowi głowę.
Analiza drutu wykryła kilka nitczek.
Specjaliści chemicy zbadali owe włókna
i stwierdzili, że pochodzą one z zielone-
go swetra. Policja zaczęła szukać czło-
wieka w zielonym swetrze i znalazła go.
Włókna wyciągnięte ze swetra morder-
cy i grabieżcy były identyczne z włókna-
mi, wykrytymi na drucie...

Znane powiedzenie, że „życie czło-
wieka wisi często na włosku” — spraw-
dza się, zwłaszcza w kryminalistyce. —
Przestępca tłumaczy się często, że zna-
lezione na jego odzieży włosy są pacho-
dzenia zwierzęcego, ale ekspert sądowy
może dziś nietylko odróżnić z łatwością
włosy ludzkie od zwierzęcych, ale na-
wet

stwierdza, do kogo dany włos należał,
albowiem szerokość włosa, forma korze-
nia i ilość zawartego w nim barwnika,
zwanego pigmentem, są różne u różnych
osób.
Pewnego dnia na ulicach Berlina zna-
lezione małego wyjącego psiaka. Wedle

numeru na szyi odnaleziono adres wła-
ścicieli psa, lecz gdy udano się pod zna-
lezionej adres, okazało się, że mieszkanie
jest zamknięte i właścicielka zginęła bez
wieści.
W tym samym czasie na dworcu
Szczecińskim znaleziono w walizce
pościarowane zwłoki kobiece.
Stwierdzenie personalij zamordowanej
było niemożliwe, skonfrontowano więc
trupą z psem, który natychmiast poznał
swą właścicielkę. Znakomity ekspert są-
dowy prof. Eberich zbadał paznokcie za-
mordowanej i pod paznokciami znalazł
bardzo wiele drobnych włosków, należą-
cych do różnych osób. Wyciągnięto stąd
wniosek, że zamordowana musiała pra-
cować w zakładzie fryzjerskim, gdzie do-
konano zbrodni. Jak się później okaza-
ło, rzeczywiście zbrodni tej dokonał pe-
wien fryzjer oraz jego kochanka.
Podczas śledztwa w Lyonie, gdzie do-
konano większej kradzieży z włamaniem
detektyw znalazł w maszynie do pisa-
nia kilka kocich włosów. Ślad ten odra-
zu naprowadził policję na trop pewnego
włamywacza, który udawał się zazwy-
czaj na robotę ze swym „talizmanem” —
kotem.
Detektywi powiadają zazwyczaj:
— Powiedz mi, jaki jest twój zawód,
a powiem ci, jaki na tobie osiada kurz...
Rzeczywiście, mikroskopijne badanie
kurzu, osiadającego zazwyczaj na odzie-
ży, zwłaszcza pod paznokciami, w us-
zach i kieszeniach, z całą dokładnością
pozwała odgadnąć zawód danego osobni-
ka. U robotnika budowlanego kurz skła-
da się z odrobinek piachu i cegły, u bibli-
otekarza — z papierowych włókien.

Na miejscu zbrodni znaleziono pew-
nego razu marynarkę mordercy. Przy
pomocy odkurzacza, stanowiącego głów-
ny przyrząd pomocny w pracy każdego
detektywa, odciągnięto cały kurz, w któ-
rym znaleziono odrobiny trocin. Stało
się więc rzeczą jasną, że
morderca był drwalem.
Dalsze śledztwo potwierdziło całkowicie

to przypuszczenie.
Detektyw współczesny, polując na
człowieka, korzysta nieraz również z
bakterjologii. W 1898 roku w Lyonie po-
pełniono straszliwą zbrodnię, której ofia-
rą padła wdowa Foucheran. W miesz-
kaniu, w którym popełniono zbrodnię,
znaleziono na podłodze ekskrementy jed-
nego ze złoczyńców, który w myśl szer-
oko rozpowszechnionych przesądów
wśród zbrodniarzy, przypuszczał, że

w ten sposób uniknie aresztowania.
Wkrótce policja aresztowała pięciu
bandytów, którzy przyznali się do grabie-
ży, lecz żaden nie chciał się przyznać do
morderstwa. Ekskrementy poddano
szczegółowej analizie bakterjologicznej,
która wykryła pewien gatunek mikro-
bów, nieszkodliwych, lecz bardzo charak-
terystycznych. Szczegółowe badanie każ-
dego z bandytów wykazało, że takie sa-
me mikroby znajdują się w ciele jedne-
go z aresztowanych, niejakiego Jau-
małta.

Wykryty mikroorganizm zaprowadził go na
gilotynę.
Przed egzekucją Jaumet wyraził swe
uznanie bakterjologowi prof. Lacasagne,
który wykonał te badania. W dowód
życzliwości dla znakomitego profesora i
na znak swego „przyjacielskiego” doś-
stosunku bandyta pozostawił mu w spad-
ku... swój kościotrup. Szkielet ten przez
długi czas stanowił ozdobę gabinetu la-
boratoryjnego prof. Lacasagne...

Nasze dzisiejsze rozczulanie się w
powieściach kryminalno-sensacyjnych
nie jest pozbawione pewnych podstaw
atawistycznych... Człowiek pierwotny
był przecież przedewszystkiem myśli-
wym, całe jego życie, religia i sztuka
związana była z polowaniami. Dziś po-
waniem na zwierzęta są wyłącznie przy-
wilejem ludzi zamoznych, zerkolki ogół
zaś, czytając powieści detektywistyczne
emocjonuje się najciekawszem, najnie-
bezpieczniejszem polowaniem — na czło-
wieka... (lu.)

Szofer powinien był przejechać kobietę!

Tak orzekł biegły w sprawach ulicznego ruchu kołowego przed sądem warszawskim.

Jedna śmierć za życie kilkunastu osób.

(g) Przy ul. Trębackiej w Warsza-
wie mieści się sąd grodzki dla spraw
samochodowych. Stale zwiększający się
ruch kołowy na ulicach stolicy — stwo-
rzył konieczność powołania do życia tego
sądu, który zajmuje się wyłącznie
sprawami o przejechanie, o naruszenie
w tej lub innej formie przepisów o ruchu
kołowym na mieście, o ustaleniu winy w
poważniejszych lub mniejszych wypad-
kach samochodowych wszelkiego ro-
dzaju.

Ten właśnie sąd był wczoraj terenem
niezwykłej opinii biegłego. Oto powoła-
ny przez sąd i stale w nim zeznający w
charakterze biegłego znawca przepisów
o ruchu kołowym i techniki jazdy orzekł
że

szofer powinien był przejechać przecho-
dzącą przez jezdnię kobietę.

Zdanie to brzmi tylko paradoksalnie,
lecz nie ma w sobie nic z paradoksu.
Wystarczy przytoczyć sytuację zupeł-
nie proste i bynajmniej nie takie, o jak-
kich myślał i jakie dokładnie określił bie-
gły warszawski. Na jednym z torów wy-
ścigowych w Anglii wydarzył się wypad-
dek wstrząsający: kilkanaście osób z po-
śród widzów odniosło rany; kierowca
wyciągowego wozu został zabity, trzej
ranni zmarli wkrótce po przewiezieniu
ich do szpitala.

Trudno o wielki tor wyciągowy, który
by nie notował w swych kronikach po-
dobnych strasznych wypadków. Trage-
dja w Anglii powstała na tle zupełnie
błahym. Oto kierowca wozu pędzącego
z szybkością pocisku

zauważył na torze małą dziewczynkę.
Dziecko znalazło się nagle na linii bie-
gów. Jeden lekki ruch dłonią, by dzie-
cko wyminać, jeden rozpaczliwy już po-
tem nacisk na hamulce i — i
maszyna przewraca się, wpada w tłum i
dziesiątkuje go.

Szofer miał prawo przejechać dzie-
wczynkę!

Tak orzeknie każdy sąd i tak uzna
każdy uczciwy i moralny człowiek w
swem sumieniu. Takich wypadków jest
wiele. Gdyby nie chęć oszczędzenia jed-
nego życia — dałoby się uniknąć śmier-
ci kilku i kalectwa kilkunastu osób...

Sprawa warszawska była mniej tra-
giczna. Opinia, o której wspomnieliśmy
na wstępie, zapadła w sprawie szofera
Kuźmińskiego, który prowadził auto cię-
żarowe na Kr. Przedmieściu i w pewnej
chwili, mijając samochód prywatny, z
poza którego ukazała się nagle jakaś
pani,

nie miał innego wyjścia,
jak tylko przejechać tę kobietę lub skre-
cić gwałtownie na chodnik.

Wybrał to ostatnie i wpadł na chod-
nik, uderzając przodem wozu przypad-
kowych przechodniów, którzy doznali
łżejszych obrażeń cielesnych.

Szofera pociągnięto do odpowiedzial-
ności i w świetle przewodu sądowego
nie ulegało wątpliwości, że
wypadek właśnie spowodowała przecho-
dząca przez jezdnię kobieta,

która przechodziła w miejscu niewłaści-
wym. Szofer tłumaczył się, że nie mógł
przejechać kobiety, wiedział zaś, że je-
śli nie skręci na trotuar, przejechanie
jest nieuniknione. Liczył, że być może
na chodniku nikogo nie najedzie.

Ekspert uznał, że
szofer powinien był jednak przejechać
kobietę,

gdyż nie mógł przewidzieć, czy skręca-
jąc na trotuar, nie wyrządzi większych
nieszczęść.

Sąd, mimo tej opinii, jakkolwiek u-
znał winę szofera za udowodnioną, to
jednak uwolnił go od kary z uwagi na
stan wyższej konieczności.





TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj, w środę, o godz. 8.45 oraz w piątek oawic będzie publiczność komedia Kazimierza Wroczyńskiego „Kobiety i interesy”, która zyskała w Łodzi analogiczny sukces, jak w warszawskim Teatrze Narodowym.

ŁÓDZKIE TEATRY POPULARNE (Ogrodowa 18).

W dniu dzisiejszym i następnym do piątku włączanie komedia w 3-ach aktach Verneuil'a p. t. „Jak się zdobywa miliony”, w reżyserji Kazimierza Opałńskiego.

RACHELA HOLCER W ŁODZI.

Znakomita artystka teatru im. Kamińskiego, partnerka mistrza Aleksandra Gutanacha, oraz artystka teatru „Diśche Bande” Rachel Holcer, przyjeżdża w nadchodzącą sobotę do Łodzi i wystąpi na poranku żywego słowa w sali Filharmonji o godzinie 12-iej w południe. P. Rachel Holcer wygłosi cały szereg recytacji w językach polskim i żydowskim.

Z INSTYTUTU PROPAGANDY SZTUKI.

Ciekawa, ciesząca się wielkim powodzeniem wystawa drzeworytów p. n. „Sowiety i Polska” dobiega końca, to też niewątpliwie ci wszyscy, którzy do dnia dzisiejszego nie zdążyli jej obejrzeć, uczynią to w tygodniu najbliższym.

Na wystawie reprezentowanych jest 55 artystów polskich i sowieckich.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEGO POLSKIEGO RADJA.

ŚRODA, dnia 14 lutego 1934 roku.

- 7.00—7.05: Sygnał czasu i pieśń „Kiedy rano wstają zorze”.
7.05—7.20: Gimnastyka.
7.20—7.35: Muzyka z płyt.
7.35—7.40: Dziennik poranny.
7.40—7.55: Muzyka z płyt.
7.55—8.00: Chwilka gospodarstwa domowego.
8.00—8.05: Odczyt, progr. na dzień bieżący.
8.05—11.40: Przerwa.
11.40—11.50: Codzienny przegląd prasy polskiej.
11.50—11.55: Wiadomości bieżące.
11.57—12.05: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa.
12.05—12.30: Muzyka popularna z płyt.
12.30—12.33: Wiadomości meteorologiczne.
12.33—12.55: — Dal. c. muzyki z płyt.
12.55—13.00: Dziennik południowy.
13.00—15.25: Przerwa.
15.25—15.30: Wiadomości o ekspozycji polskim.
15.30—15.40: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.
15.40—16.10: Recital fortepianowy Very Neumark.
16.10—16.40: Program dla dzieci: Pogadanka Al. Janowskiego p. t. „To i owo”. Piosenki w wyk. Ireny Bojanowskiej. Więcej niż król — opowiadanie Ewy Szelburg-Zarembiny.
16.40—16.55: Skrzynka Strzelecka Okręgu Łódź.
16.55—17.50: Koncert kameralny w wyk. Kwartetu Smyczkowego.
17.50—18.00: Repertuar teatrów i komunikaty łódzkie.
18.00—18.20: Odczyt p. t. „Widzenie Fausta czyli postępy teletechniki”, wygl. Feliks Burdecki.
18.20—18.40: Recital organowy Bronisława Rutkowskiego.
18.40—19.00: Pieśni w wyk. Stanisława Znicza.
19.00—19.05: Odczytanie programu na dzień następny.
19.05—19.25: Rozmaitości.
19.25—19.40: „Cierpienie i zwycięstwa twórców” — wygl. Janusz Stepowski.
19.40—19.47: Wiadomości sportowe.
19.47—19.55: Dziennik wieczorny.
20.00—20.02: Myśli wybrane.
20.02—20.15: Śpiewy Gregoriańskie (płyty).
20.15—21.15: Koncert Stow. Miłośników Dawnej Muzyki. Wykonawcy: orkiestra kameralna pod dyr. Teodora Zalewskiego oraz Stan. Jarzebski i K. Skowroński (skrzypce).
21.15—21.30: „Przemysł ludowy na Huculszczyźnie” — wygl. Jerzy Maciejewski.
21.30—22.00: Recital śpiewaczy M. Pomorskiej.
22.00—22.40: Muzyka poważna z płyt.
22.40—23.00: Muzyka z płyt.
23.00—23.05: Komunikat meteorologiczny dla komunikacji lotniczej i komun. policyjny.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

- 16.15. Daventry. Koncert z Bourne-mouth.
17.15. Oslo. Recital skrz. Juana Mariana.
19.35. Wiedeń. „Pory Roku”, oratorium Haydna (tr. z Musikvereinsaal).
19.50. Beromuenster (Zurich). „Wolny Strzelec”, opera Wagnera.
20.00. Stockholm. Koncert symf. z udz. skrzypka Bronisława Gimpla.
20.00. Oslo. Współczesna muzyka norweska.
20.05. Praga. Koncert symf.
20.10. Hellsberg. „Der Holzdieb”, opera kom. Marschnera.
20.40. Medjolan. „Fijolek z Montemartre’u”, opert Kalmana.
21.00. Poste Parisien. „19 lat”, opretka Pascala Bastia.
21.15. Daventry. Koncert symf. z udz. pianisty Artura Schnabla (tr. z Queens Hallu).

Katastrofalne burze na Bałtyku

Statek niemiecki osiadł na mieliźnie.—Maszty zniszczonego okrętu pod Jastarnią.—Losy statku duńskiego „Tempo”.

Gdynia, 13 lutego.

Wczoraj wieczorem podczas silnej burzy wyrzucony został na piaszczysty brzeg na wysokości Karwińskich błot w pobliżu granicy niemieckiej — duński statek „Tempo” o pojemności 190 t. r. n. Statek ten zdał bez ładunku, jedynie z balastem, z Kopenhagi do Gdańska po zboże. Załoga, złożona z 9 ludzi wraz z kapitanem statku A.

Meyerem nie opuściła statku.

Wypadek zauważony został przez posterunek straży granicznej oraz przez obsługę latarni morskiej w Rozewiu. Zaalarmowane holowniki ruszyły natychmiast na ratunek, lecz z powodu bardzo silnej fali nie mogły dojść do miejsca wypadku. Obecnie dla wyprawienia statku „Tempo” na głębszą wodę trzeba było wybagrować ka-

nał na przestrzeni 200 metrów. Wprawdopodobnie nie opłaci się z powodu zbyt wysokich kosztów.

Wczoraj wieczorem wyszedł z Gdyni statek niemiecki „Ingeborg”. W okolicy Jastarni wskutek silnej burzy, statek zbliżył się do zatoki i stanął na kotwicy bliżej Jastarni, aby nie dryfować. Po obniżeniu poziomu wody okazało się, że statek „Ingeborg” osiadł na mieliźnie. Na wyspach wyszły dzisiaj rano 3 holowniki, które o godz. 12.45 ściągnęły statek z na głębszą wodę.

Po częściowym uspokojeniu się burzy na Bałtyku, dzisiaj w pobliżu Jastarni w odległości jednej mili od brzo- uważono sterzące nad powiatem wody maszty zatopionego statku. Tymczasem nie zdołano jeszcze przyczynić zatonięcia, nazwy statku i losu jego załogi.

W nocy radiostacja gdynska otrzymała sygnał S. O. S. od szeregu statków między innymi i od statku „Róża Luksemburg”. Dalsze losy statków są nieznane. Podczas sztormu wodu bardzo silnej fali na pełnym morzu schroniło się do zatoki pod osłoną przylączy Helsingiego 20 statków i zarządcy, oczekując uspokojenia się burzy.

16 LUTY.

16 luty będzie dniem szczęścia dla posiadaczy losów kolektury J. Wolanow. Niechaj więc każdy już spieszy po kupno losu I-ej klasy do Wolanowa, Łódź, Piotrkowska 11 lub 72 i Pabjanice, Plac Dąbrowskiego 3. Główna wygrana Miljon lub Dwa Miljony. Zamiejscowi mogą wpłacać na P.K.O. 141. 795.

Najnowocześniejszy motorowiec towarowy w Gdyni

Statek holenderski „Tarn” utrzymuje regularną komunikację między Australją a Polską.

Gdynia, 13 lutego.

Jak już donosiliśmy, przed kilku dniami zawinął do portu gdynskiego nowoczesny statek motorowy „Tarn”, własność linii „Wilhelminen”, utrzymującej regularną komunikację między Gdynią a Australją.

Statek „Tarn”, najnowocześniejszy motorowiec towarowy, zbudowany przed 6 miesiącami w Holandji, posiada 7 luksusowych kabin na 12 pasażerów. Długość jego wynosi 147 m., ładowność — około 11.000 ton, pojemność 6830 t. r. b., siła maszyn — 10.000 H. P.

Statek przywiózł do Gdyni 503 tony

węlny oraz 12 ton łożu, które przeladowano do nowego magazynu tranzytowego na Nabrzeżu Francuskim.

Z okazji przybycia tego statku firma „Bergenske” zaprosiła miejscowych dziennikarzy do zwiedzenia go. Podczas przyjęcia przemawiali dyr. Marszał, urzędnik firmy Bergenske p. Lunde, konsul Svendsen oraz prezes Syndykatu Dziennikarzy, red. Dobrostański.

Konsul Svendsen podkreślił w przemówieniu swem rolę, jaką kompanja „Bergenske” odegrała przy nawiązaniu polsko - norweskich stosunków handlowych.

Jak Tomaszów przygotowuje się do wyborów Wkrótce rozpocznie się sporządzanie list wyborczych

Tomaszów, 13 lutego.

Jak już donosiliśmy, poszczególne organizacje i związki zawodowe rozpoczęły prace przygotowawcze do wyborów do samorządu miejskiego. Sprawa wyborów jest już bardzo aktualna. Tymczasowy zarząd miasta otrzymał już polecenie wykonania niezbędnych prac przygotowawczych, a mianowicie: uporzędowania wydziału ruchu ewidencyj ludności i sporządzenia list osób uprawnionych do udziału w zbliżających się wyborach samorządowych. W związku z tem zaangażowano kilku pracowników, którym powierzono wykonanie

tych funkcji.

W miarę potrzeby liczba tych pracowników będzie zwiększona.

Dokładny termin wyborów nie został jeszcze określony. Prawdopodobnie odbędą się one w końcu kwietnia lub w maju.

Jak się dowiadujemy, niektóre partie i organizacje zamierzają wystąpić do wyborów jako jeden blok, by w ten sposób przeprowadzić do rady miejskiej większą ilość swych przedstawicieli.

Dalsze wiadomości, dotyczące kwestji wyborów, podamy w najbliższym czasie.

Brunatny mundur uprawnia do wszystkiego

Charakterystyczny wypadek na balu prasy w Sopotach

Gdańsk, 13 lutego.

Podczas niedawnego balu prasy w Sopotach zaszedł następujący charakterystyczny wypadek. Przed wejściem do sali, w której odbywał się bal, zjawili się w pewnej chwili dwaj umundurowani hitlerowcy.

Kiedy od przybyłych zażądano okazania zaproszenia, jeden odparł dumnie: „Kto nosi brunatny mundur, dla tego

wszystko stoi otworem. Nam zaproszenia nie są potrzebne”. Po tem butnym oświadczeniu obaj weszli na salę.

O zachowaniu się przybyszów zameldowano gospodarzowi, który zaniechał jednak wszelkich kroków, oświadczając, iż chce uniknąć przykrych konsekwencji. Bowiern przybysze okazali się przywódcami oddziałów hitlerowskich w Gdańsku.

Casino Najweselsza komedia wojskowa Parada Rezerwistów

obsada:

Adolf Dymsha Tola Mankiewiczówna Władysław Walter Stanisław Sielański

Nadprogram aktualności.

Dzisiaj początek o godz. 4-ej Do każdego biletu kasa dodaje bezpłatnie pastę do zębów

Tomaszów Mazowski

PONURA TAJEMNICA RZEKI CZARNEJ.

Fakt wyłowienia z rzeki zwłok Piotra Wójciaka, wywołanie ście swego czasu wielkie wrażenie przypuszczano, że Wójciak padł ofiarnym mordu.

Wszczęte dochodzenie policyjnej sekcja zwłok nie wykazały przyczyny śmierci Wójciaka.

Wobec braku konkretnych dowodów śledztwo utknięło na martwym punkcie i najprawdopodobniej śmierć ca nie będzie wyjaśniona.

NOWE WŁADZE L.O.P.P.

W lokalu B.B.W.R. odbyło się zwyczajne walne zebranie P.P. przy związku podoficerów. Na zebraniu tem dokonano wyboru nowego zarządu. Do zarządu weszli: pp.: Kazimierz Rymkowski, Władysław Glonek, Kazimierz Michalski i Gmaj.

Zarząd ukonstytuuje się na pierwszym posiedzeniu.

SAD OKRĘGOWY w TOMASZOWIE

Dnia 6, 7 i 8 marca urzędował w lokalu tutejszego sądu okręgowo sesja wyjazdowa sądu okręgowego w Piotrkowie. Na wokandzie się szereg spraw karnych.

ZEBRANIE MIEJSKIEGO KOMITETU L. O. P. P.

W dniu 18 lutego r. b. o godz. 17.30 w pierwszym, a o godz. 17.30 w drugim terminie odbędzie się w Gimnazjum Stowarzyszenia (ul. Prez. Mościckiego 22) zwołane ogólne sprawozdawcze Zgromadzenie Komitetu Miejskiego L. O. P. P. następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie, 2) Wybór przewodniczącego zgromadzenia, 3) odczytanie kółu z ostatniego ogólnego zgromadzenia, 4) Sprawozdanie zarządu Komitetu z działalności za rok 1933, 5) Sprawozdanie finansowe zarządu Komitetu (Zarządu, Komisji Rewizyjnej i delegatów na zgromadzeniu), 6) Wniosek komisji rewizyjnej, 7) Wniosek komisji rewizyjnej, 8) Wniosek komisji rewizyjnej, 9) Wniosek komisji rewizyjnej, 10) Wniosek komisji rewizyjnej, 11) Wniosek komisji rewizyjnej, 12) Wniosek komisji rewizyjnej, 13) Wniosek komisji rewizyjnej, 14) Wniosek komisji rewizyjnej, 15) Wniosek komisji rewizyjnej, 16) Wniosek komisji rewizyjnej, 17) Wniosek komisji rewizyjnej, 18) Wniosek komisji rewizyjnej, 19) Wniosek komisji rewizyjnej, 20) Wniosek komisji rewizyjnej, 21) Wniosek komisji rewizyjnej, 22) Wniosek komisji rewizyjnej, 23) Wniosek komisji rewizyjnej, 24) Wniosek komisji rewizyjnej, 25) Wniosek komisji rewizyjnej, 26) Wniosek komisji rewizyjnej, 27) Wniosek komisji rewizyjnej, 28) Wniosek komisji rewizyjnej, 29) Wniosek komisji rewizyjnej, 30) Wniosek komisji rewizyjnej, 31) Wniosek komisji rewizyjnej, 32) Wniosek komisji rewizyjnej, 33) Wniosek komisji rewizyjnej, 34) Wniosek komisji rewizyjnej, 35) Wniosek komisji rewizyjnej, 36) Wniosek komisji rewizyjnej, 37) Wniosek komisji rewizyjnej, 38) Wniosek komisji rewizyjnej, 39) Wniosek komisji rewizyjnej, 40) Wniosek komisji rewizyjnej, 41) Wniosek komisji rewizyjnej, 42) Wniosek komisji rewizyjnej, 43) Wniosek komisji rewizyjnej, 44) Wniosek komisji rewizyjnej, 45) Wniosek komisji rewizyjnej, 46) Wniosek komisji rewizyjnej, 47) Wniosek komisji rewizyjnej, 48) Wniosek komisji rewizyjnej, 49) Wniosek komisji rewizyjnej, 50) Wniosek komisji rewizyjnej, 51) Wniosek komisji rewizyjnej, 52) Wniosek komisji rewizyjnej, 53) Wniosek komisji rewizyjnej, 54) Wniosek komisji rewizyjnej, 55) Wniosek komisji rewizyjnej, 56) Wniosek komisji rewizyjnej, 57) Wniosek komisji rewizyjnej, 58) Wniosek komisji rewizyjnej, 59) Wniosek komisji rewizyjnej, 60) Wniosek komisji rewizyjnej, 61) Wniosek komisji rewizyjnej, 62) Wniosek komisji rewizyjnej, 63) Wniosek komisji rewizyjnej, 64) Wniosek komisji rewizyjnej, 65) Wniosek komisji rewizyjnej, 66) Wniosek komisji rewizyjnej, 67) Wniosek komisji rewizyjnej, 68) Wniosek komisji rewizyjnej, 69) Wniosek komisji rewizyjnej, 70) Wniosek komisji rewizyjnej, 71) Wniosek komisji rewizyjnej, 72) Wniosek komisji rewizyjnej, 73) Wniosek komisji rewizyjnej, 74) Wniosek komisji rewizyjnej, 75) Wniosek komisji rewizyjnej, 76) Wniosek komisji rewizyjnej, 77) Wniosek komisji rewizyjnej, 78) Wniosek komisji rewizyjnej, 79) Wniosek komisji rewizyjnej, 80) Wniosek komisji rewizyjnej, 81) Wniosek komisji rewizyjnej, 82) Wniosek komisji rewizyjnej, 83) Wniosek komisji rewizyjnej, 84) Wniosek komisji rewizyjnej, 85) Wniosek komisji rewizyjnej, 86) Wniosek komisji rewizyjnej, 87) Wniosek komisji rewizyjnej, 88) Wniosek komisji rewizyjnej, 89) Wniosek komisji rewizyjnej, 90) Wniosek komisji rewizyjnej, 91) Wniosek komisji rewizyjnej, 92) Wniosek komisji rewizyjnej, 93) Wniosek komisji rewizyjnej, 94) Wniosek komisji rewizyjnej, 95) Wniosek komisji rewizyjnej, 96) Wniosek komisji rewizyjnej, 97) Wniosek komisji rewizyjnej, 98) Wniosek komisji rewizyjnej, 99) Wniosek komisji rewizyjnej, 100) Wniosek komisji rewizyjnej.

Na ogólnym zgromadzeniu Komitetu mogą być rozpatrywane tylko sprawy, które były umieszczone na porządku dziennym lub zgłoszone do zarządu Komitetu na 5 dni przed ogólnym zgromadzeniem.

Koła miejscowe reprezentuje delegat, Koła szkolne zaś opiekunem jest Koła.

Przegląd Handlowo-Przemysłowy

Łódzkiego okręgu włókienniczego.

Podarzące eksperymenty hitleryzmu. na efekt. — Radykalizm i etatyzm. — Ścisła kontrola przemysłem. — Niepomieralna ingerencja państwa.

działalność rządu hitlerowskiego...
Niemieczech przez kanclerza...
Lódź, 13 lutego 1934

taj jednak czynniki narodowo-socjalistyczne wykonują ścisły nadzór i kontrolę nad centralnymi organizacjami przemysłowymi. Ponadto ustawa kartelowa stanowi w ręku państwa skuteczne narzędzie, ułatwiające ingerencję w przemysł. Ustawa ta nietylko umożliwia rządowi wgląd w gospodarkę karteli, daje podstawę do dowolnego otwierania, czy zamykania poszczególnych przedsiębiorstw lub nawet całych działów produkcji.

Nowa ustawa o „pracy narodowej” oddaje w ręce państwa całkowity nadzór nad warunkami pracy.

Decydujący wpływ kształtowania się tych warunków posiada t. zw. powiernik pracy, który jest najwyższym przedstawicielem rządu Rzeszy w sprawach polityki społecznej. Obejmuje on kompetencje sądów pracy, kontrolę nad poziomem płac w przedsiębiorstwie, kwestie związane z zamknięciem przedsiębiorstwa, przymusowymi wydaleniami robotników itp. Wpływ czynnika państwowego na regulowanie wysokości tak ważnego składnika kosztów produkcji, jak koszt pracy jest więc decydujący znacznie większy, aniżeli w istniejącej włoskiej organizacji syndykalistyczno-korporacyjnej.

Przyszłe reformy gospodarcze w Niemczech pójdą — jak się zdaje — w tym samym kierunku. Dotyczy to w szczególności przygotowywanej reformy bankowości niemieckiej. Zasada organizacji korporacyjnej oraz kontroli państwowej zostanie tu w całej pełni zastosowana wzmacniając ingerencję państwową.

Dr. Roman Battaglia.

Sanacja „Pepege”. Układ na 40 proc.

Jak się dowiadujemy, prowadzone od dłuższego czasu pertraktacje z wierzycielami Tow. Akc. PEPEGE w Grudniadzu, w przedmiocie podpisania ugody, na podstawie której zniesiony będzie nad tą największą w kraju fabryką wyrobów gumowych nadzór są dowy, znajdują się w przededniu finalizacji. Układ z wierzycielami przewidyuje regulację należności w wysokości 40 procent, przyczem firma zapłaci go tówką 5 procent w ciągu roku od chwili zniesienia nadzoru, a pozostałe 35 procent w nowych akcjach. Zaznaczyć należy, iż w sprawie tej najbardziej wśród krajowych wierzycieli zainteresowane są łódzkie firmy przemysłowe, których wierzycelnością w „Pepege” sięgają setki tysięcy zł.

Na odbytem w ub. sobotę walnym zebraniu akcjonariuszy „Pepege” w Grudniadzu uchwalono obniżenie kapitału akcyjnego o zł. 1,5 miliona do zł. 1,5 miliona na pokrycie strat oraz podwyższenie kapitału akcyjnego do wysokości 6 milionów przez emisję nowych akcji po 100 zł. każda. Akcje te przeznaczone będą na zaspokojenie wierzytelności. Walne zebranie jednogłośnie przyjęło sprawozdanie zarządu i ponownie wybrało prezesem do rady nadzorczej min. Romockiego. (c)

Znaczny wzrost popytu na przedzę bawełnianą i trykotażową.

Na łódzkim rynku przedzę bawełnianej zaznaczył się ostatnio wzrost popytu. Stosunkowo najsilniej poszukiwane były w dalszym ciągu numery: 24 i 32 pojedyncze i podwójne. Zwiększony popyt spowodowany został przygotowaniami do sezonu letniego oraz obawą przed dalszą zwyżką cen przedzę bawełnianej w związku z mocną tendencją na rynkach surowej bawełny. Jak donosiliśmy w ciągu ostatnich dziesięciu dni przedzę bawełniana zwykła w granicach od 1 do 2 centów, przyczem notowana jest nadal na nią tendencja mocna.

Warunki pokrycia w omawianej gałęzi przemysłowej traktowane były zasadniczo w dalszym ciągu zupełnie indywidualnie, jednakże w czasach ostatnich zwiększyła się wybitnie ilość transakcji gotówkowych. Pozostaje to w związku z występującymi coraz liczniej transakcjami spekulacyjnymi przedzą, traktowaną jako lokata kapitałów.

Przypuszczać należy, że w związku z sezonem letnim zapotrzebowanie na przedzę będzie nadal się zwiększało, wobec czego dość duże obecnie jej zapasy prawdopodobnie już w ciągu najbliższych dni ulegną zmniejszeniu.

Orientacyjne ceny przedzę za 1 kg. w centach amerykańskich za gatunek

„Prima”, obliczając kurs dolara po zł. 8,89 kształtowały się w dniu wczorajszym następująco: nr. 8 Mule I — 32 do 33, nr. 8 Mule II — 30 do 31, nr. 10 Mule I — 32 i pół do 33 i pół, nr. 10 Mule II — 31 do 32, nr. 12 Mule I — 33 i pół do 34 i pół, nr. 12 Mule II — 32 do 33, nr. 16 Mule — 36 do 37, nr. 5 Water — 27 i pół do 28 i pół, nr. 16 pojedynczy — 36 do 37, nr. 20 pojedynczy — 38 do 39, nr. 24 pojedynczy — 40 do 41, nr. 26 pojedynczy — 42 do 43, nr. 32 pojedynczy — 48 do 49, nr. 32 podwójny — 55 do 56, nr. 20 podwójny — 45 do 46, nr. 24 podwójny — 47 do 48, nr. 40 podwójny z bawełny egipskiej — 65 i pół do 66 i pół.

Przedzę trykotażowa: nr. 20 z bawełny amerykańskiej — 38 i pół do 39 i pół, z bawełny egipskiej — 44 do 45, nr. 24 z bawełny amerykańskiej — 40 i pół, do 41 i pół, z bawełny egipskiej — 46 do 47, nr. 32 z bawełny amerykańskiej warkopsy — 49 do 50, z bawełny egipskiej warkopsy — 54 do 55 i nr. 20 Jaspé — 49 do 50.

Również, zapotrzebowanie na przedzę trykotażową uległo zwiększeniu, przyczem specjalnie duży popyt zanotowano na gatunki 20 i 24 z bawełny amerykańskiej.

Upadłości i układy

W swoim czasie sąd handlowy ogłosił upadłość firmie „J. A. Grinstajn i S-ka” (przedsiębiorstwo przy ul. Matejki Nr. 4). Upadłość ta przechodziła przez wszystkie niemal instancje, zawany był już układ pojednawczy w wysokości 40 procent, warunki tego układu jednak nie zostały dotrzymane i w rezultacie poraż wtóry ogłosił sąd upadłość.

Przedmiotem ostatnich rozważań sądu apelacyjnego w Warszawie była decyzja sądu okręgowego w Łodzi, w której sąd łódzki uchylił postępowanie sędziego komisarza w sprawie nieprzyjęcia do stanu biernego masy 2-ch wierzytelności.

Sąd apelacyjny zaskarżoną decyzję sądu okręgowego w Łodzi uchylił, uchylone zaś decyzja ta postanowienie sędziego komisarza pozostawił w mocy, a skargi złożone na powyższe postanowienie przez firmy wierzytelności oddalił.

W obszernych motywach sąd drugiej instancji podaje, że przed ogłoszeniem omawianej upadłości firma „J. A. Grinstajn” znajdowała się w stanie upadłości, zakończonej układem, zatwierdzonym w styczniu 1928 roku przez sąd. Upadła firma zobowiązała się zapłacić wszystkie wierzytelności w wysokości 40 procent. Jedną z przyczyn ponownego ogłoszenia upadłości był fakt uregulowania należności firm petentek nie w 40 proc., lecz w 25 proc. Sąd wobec tego zważył, że naogół układ pojednawczy, w szczególności kończący spór sądowy i przez sąd zatwierdzony, ma moc rzeczy osądzonej i dlatego rozwiązaniem w wyniku niewykonania być nie może, lecz podlega przymu-

sowemu wykonaniu.

W Warszawie ogłoszono upadłość Sp. Akc. Związek Producentów Ryb przy ul. Rybaki 18. Naskutek własnej prośby Zarządu Spółki. Chwile otwarcia upadłości oznaczono na dzień 15 stycznia b. r. Syndykami masy mianowani zostali adw. Marjan Lewandowski i kupiec Jan Kulesza, dotychczasowi kuratorzy masy.

Upadła Spółka posiada oddział swój w Łodzi przy ulicy 28-go Pułku Strzelców Kamińskich, na której również rozciągnięte zostały skutki postępowania upadłościowego.

Sędzią komisarzem upadłości wyznaczony został sędzia handlowy warszawskiego sądu okręgowego, p. Władysław Michniewicz.

LEKARZ-DENTYSTA
F. KOPCIOWSKA
przyjmuje
od 9—3 w domu przy ulicy
Gdańskiej 37
tel. 232-55.
od 4—7 w lecznicy
Piotrkowska 294
(przy Górnym Rynku).

Giełda warszawska.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo-de wizowej w Warszawie tendencja dla dewiz przeważała słabsza dla waluty angielskiej i amerykańskiej. Obroty dewizami były naogół zwiększone. Notowano: Belgja 123,60, Gdańsk 172,90 (+5), Holandia 356,80 (+15), Kopenhaga 121, Londyn 27 (-8), Nowy Jork kabel 5,36,50 — 5,37 (-3) Paryż 34,93, Szwajcaria 171,50, Sztokholm 139,70 (-40), Włochy 46,68 (-1) W obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 209,50 (-10). Nienotowane transakcje dolarom 5,38 (-2) W obrotach prywatnych: marka niemiecka 22,20,25, szyling austriacki 98,75 (-25), korona czeska 21,80, funt angielski 27,05, dolar 5,38, dolar złoty 8,95,50, rubel złoty 4,63,50, rubel srebrny 1,41 bilon 0,66. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5,35 (-1).

AKCJE. Na rynku akcyjnym tendencja była bez zmian, przy obrotach większych akcjami Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 86 — 85,75 — 86 (-25), Cukier 15,50 (-50), Wegiel 13,50 (-50), Lębory 11,30 — 11,20 (-10), Starachowice 10,50 — 10,40 (-5), Habersbusch 40.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych przeważała tendencja słabsza przy większych obrotach 4 i pół proc. ziemskimi i 8 proc. Warszawy. Notowano: 3 proc. budowlana na 41,75 — 41,80 (-45), 4 proc. dolarowa 53,50 — 53,75 (-50), 5 proc. konwersyjna 57,75 — 57,50 (-50), 5 proc. kolejowa 54,75 (-25), 6 proc. dolarowa 66 (-50), 7 proc. stabilizacyjna 56,50 — 56,25 (-50), 8 proc. obligacje budowlane BGK I emisja 93, 4 proc. ziemskie 42, 4 i pół proc. ziemskie 52 (-50), 7 proc. ziemskie dolarowe 42,13 — 41,75, 8 proc. Warszawy 54,13 — 53,75 (-37), 4 i pół proc. obligacje Warszawy 5 emisja 41. Transakcje nienotowane: 4 proc. inwestycyjna zwykła 109 (-25), 8 proc. dillonowska 78,50 (-25), 7 proc. warszawska 59,75 (+25).

Giełda łódzka.

Na wczorajszym zebraniu giełdy łódzkiej dokonywano transakcji dolarami po 5,39 zł., pożyczki budowlanej po 42 zł. Pożyczki inwestycyjnej notowano, sprzedaż 109,50, kupno 109 stabilizacyjna — 56,50 — 56,25, dolarówka 54,50 — 54, akcje Banku Polskiego 86 — 85,50. Tendencja spokojna.

W obrotach pozagiełdowych notowano w Łodzi dolara po 5,38 w żądaniu i 5,36 w płaceniu. Funt 27,10 — 27. Zaznaczyć należy stały konsekwentny spadek tych walut, obniżających się codziennie o 1 — 2 punktów, co zresztą ulega zmianie w notowaniach oficjalnych. Postępująca zmniejsza wpływa, oczywiście na powstrzymanie się od transakcji, które dochożą do skutku w niewielkich tylko rozmiarach. Wiadomości o zamierzeniach dewaluacyjnych rządu Czechosłowackiego spowodowały znaczną podaż koron na rynku walutowym łódzkim. Od biorców jednak korony zupełnie nie znajdowały, talk, iż tylko orientacyjnie można ustalić ich kurs na 22 — 23 zł. za 100 koron. Dla porównania dodać trzeba, iż jeszcze onegdaj korony na oficjalnej giełdzie warszawskiej notowane były 26,15.

Marki niemieckie, któremi dołonywano wczoraj nieco większych transakcji notowano po 210 w żądaniu i 209,50 w płaceniu. Dolar złoty 8,97 w żądaniu i 8,95 w płaceniu.

Łódzki oddział Banku Polskiego kupował do lary w odcinkach drobnych po 5,34, grubszych po 5,35 i czekał po 5,37. Za finuty Bank Polski płacił 26,95.

Na rynku papierów tendencja i notowania bez zmian przy bardzo niewielkim zainteresowaniu i obrotach.

Wycie społeczne.

ZWIĄZKU DZIENNIKARZY R. P.
 11 bm. w Warszawie Zarząd Główny Dziennikarzy R. P. w dyskusji nad sprawami zawodowymi dziennikarskimi wniósł delegacji łódzkiej, podległej w związku z wejściem w życie z dnia 10.11.33 r. ustawy scaleniowej oraz rozporządzenia szereg rozporządzeń wykonawczych do ustawy podkreślając ciężary społecznych na rzesze pracowników uciążliwych przy drastycznym obniżeniu świadczeń.

Zarząd Główny uznał za konieczne skierować sprawę ustaw socjalnych na najbliższe posiedzenie Zarządu Głównego Związku, który odbędzie się 11-go b. m.

W. I. Z. O.

W środę dnia 14 bm. o godz. 4.30 po godz. 12.00 w sali Towarzystwa (Sienkiewicza 26) odbędzie się 1.12.33. zebrała na której p. Napiórkowski wygłosi odczyt na temat aktualnych warunków życia w Kopalni Węgla kamiennego w Katowicach. Odczyt będzie recytował własne utwory. Wstęp bezpłatny dla członków i wprowadzo

MUNDURÓW DLA JUNAKÓW PW

Pracownicy Cechu Fryzjerów przy ul. Reymonta 142, podjęli starania o zakup mundurów dla junaków. W tym celu zbierali pieniądze i w końcu udało się uzyskać 200 zł. W tym celu zbierali pieniądze i w końcu udało się uzyskać 200 zł.

reporter zanotował...

W dniu 14 bm. w Warszawie Zarząd Główny Dziennikarzy R. P. w dyskusji nad sprawami zawodowymi dziennikarskimi wniósł delegacji łódzkiej, podległej w związku z wejściem w życie z dnia 10.11.33 r. ustawy scaleniowej oraz rozporządzenia szereg rozporządzeń wykonawczych do ustawy podkreślając ciężary społecznych na rzesze pracowników uciążliwych przy drastycznym obniżeniu świadczeń.

Ważne ogłoszenia

Ważne ogłoszenia, w tym informacje o sprzedaży nieruchomości i usługach.

Ważne ogłoszenia

Ważne ogłoszenia, w tym informacje o sprzedaży nieruchomości i usługach.

Pojutrze ciągnięcie I-ej klasy Podaj szczęściu dłoń

Wielki los w najpopularniejszej kolekturze S. Passierman
 Piotrkowska 13.

U nas możesz wygrać miljon!

CZARNA KSIĘGA

zawiera dokumenty, obrazujące politykę hitlerowców.

(ah). W związku z rocznicą objęcia rządów w Niemczech przez Hitlera, ukazała się obecnie na półkach księgarskich „Czarna Księga”. O ile „Brunatna Księga” poświęcona była głównie sprawie podpalenia Reichstagu, oraz gwałtom i prześladowaniom socjalistów o tyle „Czarna Księga” poświęcona jest prześladowaniom, wynikającym z teorii o „wyższości” rasy aryjskiej i ujemnym wpływie ras obcych na kulturę niemiecką. Jak się przedstawia ten stosunek czynników „obcych” i jaki wywierały one wpływ na kształtowanie się kultury państwa niemieckiego?

Reichstagu było tylko 14 żydów, z których tylko jeden przyznawał się do swe go pochodzenia.

Tak przedstawia się procentowo zębny „wpływ” żydów na życie kulturalne Niemiec. Jeszcze przed rokiem mieszkało w Niemczech 550.000 żydów. Po przewrocie hitlerowskim 50.000 żydów opuściło granice państwa. Są to przeważnie ludzie biedni, którzy w chwili grożącego im niebezpieczeństwa nie mieli nawet dostatecznych środków pieniężnych na opuszczenie granic państwa. Utrzymują się oni obecnie jako do mokraźni handlarze, lub pośrednicy, o ile znajdą się ktoś odważny i skorzysta z ich usług. Najbardziej rozpaczliwy jest los 20.000 inteligentów, którzy musieli opuścić Niemcy. Są to profesoria, adwokaci, inżynierowie, chemicy, lekarze, architekci, dziennikarze, artyści i t. d. Większa część z nich zbiegła do Szwajcarii, prosząc Ligę Narodów o zajęcie się ich losem. Do dnia dzisiejszego jeszcze nie ukończono spisu wszystkich wgnaińców, którzy zwrócili się do komisariatu pracy nad jeziorem Lemanańskim, prosząc o wystąpienie dla nich o jakieś zajęcie w jakimkolwiek państwie.

Przedwzrostkiem trzeba sobie zdać sprawę z tego, jakie kryteria są używane do określania trzech rodzajów ludności niemieckiej, a więc żydowskiej, niearyjskiej i aryjskiej.

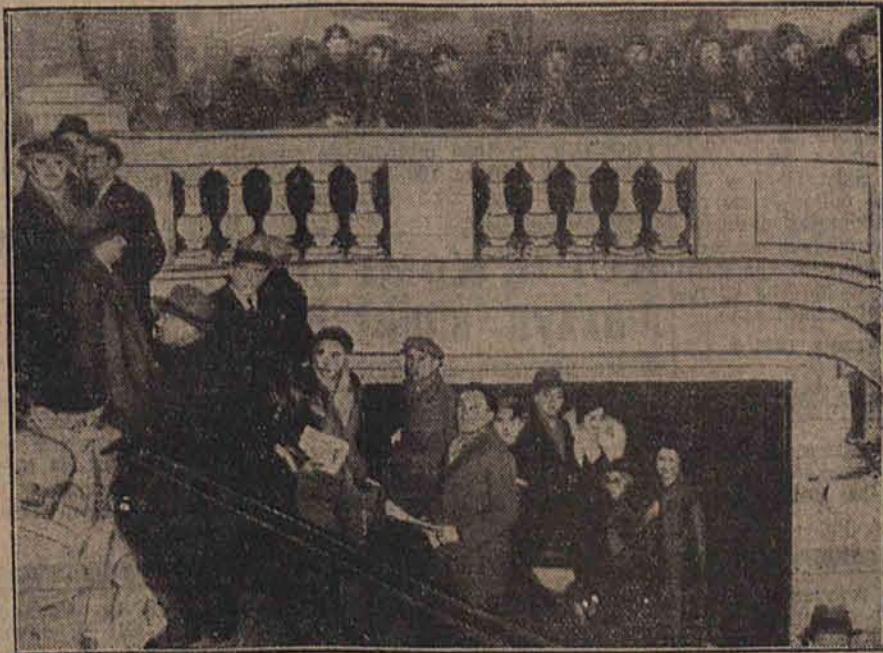
Za żydów uznawani są obywatele, należący do gminy wyznaniowej żydowskiej, wierni tradycji żydowskiej, przestrzegający rytuału kuchnie, nie używający brzytwy do golenia, mówiący językiem żydowskim lub hebrajskim i przesiąknięci duchem żydowskim. Za pełnych aryjczyków uznawani są ludzie, którzy nie znają żydowskiego języka, których ojciec, dziadek i pradziadek byli oficerami pruskimi. Osoby, które nie mogą się wykazać ani przynależnością do grupy żydów, ani przynależnością do grupy aryjskiej, uznawani są za niearyjczyków i są niepełnowartościwymi obywatelami państwa niemieckiego.

Najgorszy jest los profesorów. Na 20.000 inteligentów jest ich aż 12.000. Największe szanse znalezienia jakiegokolwiek pracy posiadają chemicy i farmaceutyci. Sa oni poszukiwani prawie przez wszystkie kraje. Japonia ma zainteresowanie dla muzyków, Persja dla inżynierów kolejowych i pielęgniarzy szpitalnych.

Pierwszym zadaniem po objęciu władzy przez hitlerowców, było „odżydzenie” całego życia kulturalnego. Jak w rzeczywistości przedstawiał się ten „wpływ”? W przemyśle i rzemiośle za angażowanych było 25 proc. żydów, w rolnictwie 1.74 proc., a komunikacji 0.42 proc., w wolnych zawodach 5.94 proc., w instytucjach dobroczynnych 4.35 proc., w służbie domowej 3.3 proc. W 19 gabinetach ministrów, jakie urzędowały od czasu wojny światowej do przewrotu hitlerowskiego było na 250 ministrów 6 żydów, z czego tylko dwóch przyznawało się wyraźnie do żydowskości. Na 608 członków ostatniego

Jeden z byłych profesorów założył sobie „Cukiernie Ligi Narodów”, do której, jako kelnerów, zaangażował swych asystentów. Pewien lotnik z „Lufhansy” wyjeżdża do Palestyny, gdzie będzie się popisywać sztukami akrobatycznymi. Kilku adwokatów, którzy z amatorstwa jeździli na nartach, wykorzystali sezon zimowy i stali się instruktorami narciarskimi. Każdy stara się utrzymać na powierzchni życia, albowiem od Ligi Narodów, prócz paszportu nansenowskiego, niczego więcej spodziewać się nie może..

Paryż jeszcze się nie uspokoił.



Na ulicach Paryża ciągle patroluje wojsko i policja, by przeciwdziałać wszelkim próbom rozruchów. Na zdjęciu widzimy oddział policji przed wejściem do kolejki podziemnej.

Matki! Zapisujcie niemowlęta do „Kropli Mleka”

Myśli o miłości.

Zacniemy od samego dołu. Jaki jest najniższy stopień miłości? — Zdrada, kłamstwo i oszustwo.

Tobie się zdaje, że ty ją kochasz, bo ona ciebie kocha. Ludzicie się nawzajem, że się kochacie, ale żadna ze stron nie wyjawia szczerze swej myśli, bo każda strona jest przebiegła, podstępna, a mimo to wmawia swemu partnerowi miłość.

Miłość kona zazwyczaj w płomieniach nienawiści.

— Nienawiść — mówił Baudelaire — jest kosztownym sokiem, albowiem powstała z naszej krwi, naszego zdrowia, powstała kosztem snu i... dwóch trzecich naszej miłości. Nienawiść jest odwrotnością miłości, jest ową tajemniczą antypatią, która życzy bliźniemu wszystko najgorsze. O, duszy ludzka, zżarta nienawiścią! Czy nie lepiej porzucić nienawiść i znaleźć spokój w porcie obojętności? Obojętność to stan, w którym nie życzymy partnerowi ani niczego dobrego, ani niczego złego. Ludzie, którzy kochali się kiedyś mocno, do szaleństwa — zobojętnieli z czasem i nic już ich nie obchodzi. Żyją ze sobą razem tylko po to, by się nawzajem unieszczęśliwić.

Niekiedy jest miłość siostrą niewytrzymania. Gdy kochanek jest na miejscu — kocha się go, gdy odchodzi — zapomina o nim szybko. A jednak są ludzie, których kochamy tylko wtedy, gdy ich przy nas nie ma. Przeważnie muzycy i poeci kochają w ten sposób. Gdyby Laura została u Petrarce, nie byłoby jego pięknych sonetów.

Miłość schodzi z nieba i jak dziecko powstaje z niczego. Z czegoś nieogarniętego i niepojętego staje się czemś realnym.

Prawdziwa miłość pozostanie na zawsze jak kwiat czarodziejski, który nigdy nie więdnie, a zawsze kwitnie i wydaje zapach.

Są ludzie, którzy uprawiają politykę w miłości. Starają się dopasować do siebie nawzajem, zwracają na siebie uwagę i troszczą się o siebie. I to jest również miłość.. Wprawdzie jest ona rezultatem wyrachowania, ale lepsza taka miłość, niż żadna.

Jest też miłość egoistyczna, która kocha, ale stawia warunki, tak jak Kusićiel mówił do Pana: „Dam ci wszystkie bogactwa świata, ale módl się do mnie”.

Miłość taka prześladowa i nienawidzi, a w razie operu — morduje. Przebaczenia taka miłość nie uznaje.

Potem jest jeszcze miłość heroiczna. Miłość, która kocha, ponieważ nic innego nie chce i nie umie robić. Jest to miłość całkowitego poświęcenia się i oddania. Gdy miłość taka zostaje odwzajemniona, — sprowadza ona największe szczęście, jakie istnieć może na ziemi. Gdy uczucie to nie wywołuje w sercu partnera odzwiązku — kończy się tragedją. Wówczas tylko interwencja niebios może przywrócić spokój i równowagę duszy, Inaczej bowiem następuje katastrofa.

Największą miłością jest miłość bezinteresowna, miłość, która cierpi za innego, pracuje za innego i troszczy się o cudze dobro. Jest to miłość, o której mówił Paweł w swych listach korynckich. Miłość największa, w której człowiek zbliża się do Boga. Jest to miłość aniołów, błogosławionych — a niekiedy tylko — mężczyzn i kobiety. Można ją nazwać miłością nadludzką, a jednak jest ona dostępna dla ludzi, choćby tylko dlatego, że są oni w stanie o niej pomyśleć i pojąć jej wielkość.

Tłum. s. b.

OSTATNIE DNI SPRZEDAŻY LOSÓW LOTERII PAŃSTWOWEJ.

Już 16 lutego rozpocznie się ciągnięcie I-ej klasy wielkiej 29 loterii państwowej i trwać będzie 4 dni. Wylosowanych zostanie 12 tysięcy wygranych z główną wygraną 100.000 na czele. Losy kupuje się w słynnej kolekturze S. Jaska, (Piotrkowska 22 i 66.) znacznej powszechnie z wielkich wygranych.

Katowice, 13 lutego.

Na polecenie prokuratora dr. Tokarskiego aresztowany został dyrektor górnośląskiego towarz. telefonów „Priteg”, Baye.

Dyrektor Baye został przesłuchany przez sędziego śledczego poczem doprowadzono go zpowrotem do więzienia prewencyjnego, albowiem zachodzi obawa, że Baye, jako obywatel niemiecki, stale zamieszkały w Bytomiu, ucieknie zagranicę.

Aresztowanie dyr. Baye nastąpiło pod zarzutem zatrudniania cudzoziemców, wbrew ustawie o ochronie rynku pracy i bez zezwolenia wojewody śląskiego.

Mentopinol - Glob
środek przeciw gruźlicy, astmie i cierpieniom dróg oddechowych.

„Uniwersal“
leczy reumatyzm i wszelkie nerwobóle
„Hebrolin“
środek przeciw łuszczakom, egzemie i łuszczycy.

Bobo - Glob
przysypka dla dzieci,
poleca Laboratorium przy Apteczce
Dr. far. ST. TRAWKOWSKIEJ
w ŁODZI.

Doktor
H. SZUMACHER
Choroby skórne i weneryczne
PIOTRKOWSKA 56
tel. 148-62

Dr. MED.
Al. Kopeciowski
CHOROBY WEWNĘTRZNE
Gdańska 37
Tel. 232-55. przyjmuje 7-8 wieczór.

LECZNICA
chorób
uszu, nosa i gardła
ze stałymi łożkami
Lekarze ordynujący:
Dr. Dr. A. Wołyński, J. IMICH
PIOTRKOWSKA 55,
fr. I p. Tel. 174-74

Dr. MED.
M. Rundszejn
AKUSZERKA I CHOROBY KOBIECIE
PRZEPROWADZIŁ SIĘ NA ULICĘ
Pomorska 7, tel. 127-84
przyjmuje od 4-8-cj.

Dr. M. Dawidowicz
chor. wewnętrzne
ELEKTROKARDIOGRAFJA
(zdjęcia prądów czynnościowych serca)
przeprowadził się na
Narutowicza 42
Tel. 184-91. godz. 5-7.

Lecznica Zębów i Jamy Ustnej
egz. od 1900 r.
Lek. dent.
H. PRUSS
Piotrkowska 142, tel. 178-06
Ceny znacznie niższe.

Do akt Nr. Km 141/34.
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, przy ul. Gdańska 38 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 20 lutego 1934 r. o godz. 13-cj w Łodzi przy ul. Leszno 3 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: trzystu kg. drymerów, wagi dziesiętnej na 400 kg., maszyny przedalniczej, oszacowanych na łączną sumę zł. 632.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 25 stycznia 1934 r.
Komornik:
(—) L. NABOROWSKI.

Zatw. przez Min. Opieki Społ.
Szkoła Kosmetyczna
przy INSTYTUCIE
„MIMAR“
Łódź, NARUTOWICZA 9, telef. 122-09
przyjmuje zapisy od 19-20-cj
Programy bezpłatnie.

DR. MED.
HALTRECHT
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Piotrkowska 10, tel. 245-21
Przyjm. od 8 rano do 1 pp. i 5-9 w. w niedziele i święta od 10-1 pp.

Leczenie krótkimi falami radjowymi
Choroby stawów, kości, mięśni, nerwów, skóry, narządów wewnętrznych kobiecych i t. d.
w gabinecie terapii fizykalnej
Dr. POLAKA, Nawrot 7, Tel. 164-21.

Dr. MED.
WIKTOR MILLER
choroby wewnętrzne
spec. CHOR. REUMATYCZNE
przeprowadził się
Al. Kościuszki 13
przyjmuje 5-6. Lecz. Vita 12-1.
Tel. 146-11 30-2

DR. MED.
J. PIK
Al. Kościuszki 27, tel. 175-50
CHOROBY NERWOWE.
Spec. nerwice i cierpienia nerwowo-seksualne.
Godziny przyjęć 5-7-cj. 30-2

DR. MED.
Niewiażski
Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe
Andrzeja 5, telef. 159-40
przyjmuje od 8-11 rano i od 5-9 w. w niedziele i święta od 9-1.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

DR. MED.
ST. PRAPORT
GINEKOL.-UROLOG
Choroby kobiece i drog.-moczowych,
przyjmuje od 4-8 wiecz.
Gdańska 93
tel. 208-95. 30-2

DR. MED.
D. WAJSKOPF
Choroby wewn. spec.
żołądka, kiszek i wątroby
Roentgen.
przeprowadził się
Piotrkowska 101,
Tel. 114-82. — Godz. przyjęć 4-7.

Do akt Nr. Km 146/34 r.
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 2-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańska 38 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 21 lutego 1934 r. o godz. 11-cj w Łodzi, ul. Rokicińska 43 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: z mebli, oszacowanych na łączną sumę zł. 580.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 27 stycznia 1934 r.
Komornik:
(—) F. HARASIMOWICZ.

OKAZJA! 3 poczt. retuszowane 1.50 gr. tylko w zakładzie fotograficznym L. Laksa, Żeromskiego 84. dojazd tramwajami: 5, 6, 8, 0.

Nr. sprawy Z. 2/34
WEZWANIE PUBLICZNE.
Przewodniczący III-go Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi na zasadzie art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23-go grudnia 1927 r. o zapobieganiu upadłości (Dz. U. N. 3/28 r., poz. 20) zawiadamia, że firma „Bracia H. D. i M. Rubin“, mieszcząca się w Łodzi, przy ul. Pomorskiej Nr. 8 wniosła w dniu 9 stycznia 1934 r. podanie do Sądu Okręgowego w Łodzi o udzielenie jej odroczenia wyplat i że termin do rozpoznania powyższego podania został wyznaczony na dzień 20 marca 1934 r. godz. 10 rano, sala III, w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi, Pl. Dąbrowskiego Nr. 5.
Wierzyciele powyższej firmy mogą przybyć na rozprawę sądową, celem udzielenia Sądowi wyjaśnień.
Wice-Prezes: (—) Jan Moskwa.
Za zgodność świadczy:
Kierownik Sekretariatu: (—) T. Clichecki.

Do akt Nr. Km 2397/33 r.
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, przy ul. Gdańska 38 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 21 lutego 1934 r. o godz. 10-cj w Łodzi, przy ul. Główniej 69 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: z samochodu osobowego „Steyrer“, oszacowanych na łączną sumę zł. 2000.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 29 stycznia 1934 r.
Komornik:
(—) F. HARASIMOWICZ.

Do akt Nr. Km 41/34 r.
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, przy ul. Gdańska 38 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 21 lutego 1934 o godz. 11-cj w Łodzi, przy ul. Ruskiej 4 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: wozów, bryczki, mebli i krowy oszacowanych na łączną sumę zł. 530 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 31 stycznia 1934 r.
Komornik:
(—) F. HARASIMOWICZ.

Kupno i sprzedaż

ZAKŁAD fryzjerski wraz z mieszkaniem do sprzedania z powodu wyjazdu. Adres w Administracji Republiki.
KUPIE kufer podróżny 110x60. Sub. „EGZO“.
ZYRANDOL 7-jo lamp. elektr., prasa do kopiiw. listów ze stołem, prasą do pisania „Hammand“, wszystko w najlepszym stanie do sprzedania. Piotrkowska 129, m. 5, 1 p.

Choroby zwierząt
(Specjalność — psy domowe)
Lekarz medycyny weterynaryjnej
M. A. REICH
przyjmuje codziennie od 9 do 1 i od 4 — 7 p. p.
NAWROT 1a, 2 p. Tel. 175-77.
Ceny lecznicowe.

OKAZYJNIE do sprzedania dębowy stółowy i różne inne meble. Cegielniana 37, mieszk. 30.
MASZYNE używana do pisania kupię w dobrym stanie. Oferty pod „Biuro“.
MŁYNEK kulkowy i walcowy do lakierów i farb olejnych kupię. Oferty sub. „Mlynek“ do Republiki.
TROCINY do 1000 metrów do sprzedania a zł. 1.50 za 100 kg. na tartaku przy st. Główno k/Łowicza (tuż przy zosie Łódzkiej).

KUPIE KOMPLET maszyn stolarskich
dobrze utrzymanych ewentualnie pojedyncze maszyny. Oferty pod lit. „P. R.“ do Redakcji niniejszego pisma 20-2
PIANINO czarne krzyżowe zagraniczne okazujecie tanio do sprzedania. Nawrot 39, front III piętro, m. 18.

Matki!
Zapisujcie swe dzieci do
„Kropli Mleka“

MOTORY kolektorowe 5 PS. 500 W. 4.5 amp. 920 obrot. produkcji Siemens Schukert okazujecie do sprzedania, tel. 157-74.
FRYZJEROWI wydzierzawie lub sprzedam stara firmę natychmiast. — Cena bardzo przystępna. Abramowskiego 23.
PIENIADZE z rzeczy niepotrzebnych. — Przyjście wasze rzeczy i meble w domu, a z pewnością znajdziecie wiele niepotrzebnych i nawet przekładających. — Ogłoszenie o tem w „Republice“ w drobnych ogłoszeniach, a z pewnością dobrze je sprzedacie. — Ogłoszenia w „Republice“ dają zawsze dobre rezultaty.

Lokale
2 lub 3 pokojowe mieszkanie z kuchnią
i wszelkimi wygodami, na ul. Piotrkowskiej lub na ul. poprzecznych w pobliżu Piotrkowskiej
poszukiwane.
Oferty do administracji Republiki pod „L. H.“

BALKONOWY dwuokienny, słoneczny pokój, telefon, wygody do wynajęcia. Andrzeja 7, m. 8, front.
POKÓJ, dwuokienny, słoneczny ładnie umeblowany wejście niekrepujące, panom lub małżeństwu oddam. Żeromskiego 4, front II p. m. 10.
POKÓJ frontowy I piętro od gospodarza do wynajęcia. Gdańska 27.

Poszukuje od gospodarza mieszkania
1-2 pokoje, ewent. z kuchnią (wygody, łazienka pożądana)
Oferty sub „Kawaler“. 30-2

Pokój
ładnie umeblowany z częściami lub całkowitem utrzymaniem od zaraz do wynajęcia. Nawrot 2, III brama od rogu Piotrkowskiej, front II piętro, m. 31, tel. 124-03. 25-2
DO WYNAJĘCIA od zaraz 4-ro pokojowe mieszkanie z wszystkimi wygodami, front III-cie piętro, oraz 3 pokojowe na parterze w oficynie. Wiadomość na miejscu u gospodarza. Piotrkowska 200.

NAUCZYCIELKA, Izraelitka, dojeżdżająca do Łodzi, szuka pokoju lub mieszkania w spokojnym miejscu. Oferty sub. „Kawaler“.

Posady
KAWALER
lat 32, długoletni PRACOWNIK BRYKI WYROBÓW BAWIENNYCH, znający administracyjnie sprawy administracyjne, kłopotami i świadczeniami. Wymagania skromne. Oferty sub „R. R.“ w „Republice“.

PIERSZORZEDNY fachowy waler, z branży lakierowniczej, tem, ręcznie i pisanie posady na miejscu lub na wyjeździe. Oferty sub „Eper“.
ABSOLWENT dyplomowany w Warszawie poszukuje poważniejszej Korespondencji przemysłowej. Korespondentem: polskim, niemieckim, skim. Referencje pierwszorzędne. Pensja minimalna. Wiadomość: 188-37 godz. 9 — 2 i od 4 do 6 lub Żeromskiego 9 m. 35.

IZBA HANDLOWA POLSKA STYŃSKA
poszukuje korespondenta
ze znajomością języka angielskiego i hebrajskiego. Oferty tylko przez artykuł w obszarze ogólnym, w „Republice“.

WYKWALIFIKOWANA osoba (litka) do 9-cio miesięcznego poszukiwana. Oferty pod „L. H.“
INKASENT (ka) (izraelita) zgłosił Piłsudskiego 76, m. 12-13-cj. Referencje pożądana.

DZIEWCZYNA żydówka, 14-letnia, z wykształceniem, poszukuje miejsca w domu. Oferty sub „Poeterna“.

ROZMAITE
DROBNE ogłoszenia w „Republice“ a najlepszym i najtańszym w „Republice“ zainteresowanych. Kto chce: 1) znaleźć lokatora, 2) znaleźć mieszkanie, 3) znaleźć pojedynczy pokój, 3) kupić nieruchomość lub rzecz, 4) kupić chomoch lub rzecz, 5) dostać drobne ogłoszenie do „Republice“.

PO 2 MILJONY każdy Sposób lektury Kurt Wytrzyk, Łódź, ul. ska 141, tel. 163-49. Zamieszkały, sylamy losy natychmiast po dniu na PKO 68426.
Pracownia Sukien
Heleny Zielińskiej
została przeniesiona na ul. Mleczarskiego 2.
SIENKIEWICZA
TELEFON Nr 178-06

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretariat redakcji 127-24, i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretariat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika“ 68-148.

Prenumerata „Republiki“
w Łodzi zł. 4.— za odosłanie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—, zagranicą zł. 10.— „Republika“ i „Express“ w Łodzi z odosłaniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia strony 420 mmx280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zareczynowe i zaślubnowe w tekście zł. 10. — Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Slusne reklamacje beda uwzględniane wniesione beda najpóźniej w ciągu 14 dni od ukazania się pierwszego numeru. Niezwłocznie po ukazaniu się ogłoszenia tej samej treści co ogłoszenie, które zasadniczo nie zmienia treści, omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika“, Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski. Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk. „Republiki“ w Łodzi Piotrkowska 49 i 64.